

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i geldowego dr Marian Chełmickowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 306 Wydanie P

Poznań, sobota dnia 10 lipca 1937

Rok 32

Poznań, 9 lipca.

Zaostrzenie i pogłębienie zatargu

Komunikat urzędowy, ogłoszony w sprawie zatargu rządu z ks. metropolitą Sapięą przez Polską Agencję Prasową, a podany przez nas w wydaniu porannym, zaskoczył opinię publiczną, której myśl nastawiona była stanowczo na likwidację zatargu. Tak referowała rozwój sprawy prasa rządowa. Twierdzono, że sposób załatwienia zatargu jest przesadzony, że warunki są uzgodnione.

Sądziłyśmy, że w tak ważnej i drażliwej sprawie uzgodnienie warunków nastąpiło na piśmie, to znaczy, że krakowska kuria biskupia podała rządowi polskiemu przez nuncjusza treść projektowanego listu ks. metropolity Sapięy do Prezydenta R. P. do wiadomości, że treść ta została zaakceptowana przez rząd i że w ten sposób w treści swej uzgodniony list ks. metropolity będzie Prezydentowi wręczony przez delegację kurii krakowskiej.

Widocznie procedura była inna, tzn. że uzgodnienie sprawy między nuncjuszem Cortesim a ministrem spraw zagranicznych Beckiem nie nastąpiło w piśmiennej formie treści listu ściśle ustalonej. Nie mamy oczywiście dowodu, że tak było; jest to raczej tylko nasz wniosek logiczny. Ale, jeżeli tak było, nie wahamy się powiedzieć, że był to obustronny poważny błąd dyplomatyczny, zważywszy wagę i drażliwość sprawy oraz związek jej z Głową państwa.

Jest przecież rzeczą nie do pomyślenia, że, gdyby treść listu była na drodze rokowań dyplomatycznych ściśle, na piśmie ustalona, że wówczas ks. metropolita Sapięa byłby do Prezydenta wysłał list o zasadniczo innej treści. Zbyt wielką jest dyscyplina w Kościele Katolickim, by było to możliwe.

Powtarzamy, że wyrażamy myśl swą w formie względnej; nie wiemy bowiem, jaka procedura poprzedziła w istocie wysłanie listu.

Jeżeli się weźmie w rachubę tradycję i rutynę dyplomacji watykańskiej, byłoby z drugiej strony znowu rzeczą całkiem niezrozumiałą, gdyby osnowa listu ks. metropolity Sapięy nie była uzgodniona z nuncjuszem Cortesim. W przeciwnym razie stalibyśmy wręcz wobec zagadki.

Zwracamy uwagę, że komunikat urzędowy w ustępie, w którym mówi o początkowym okresie zatargu, wyraża się w sposób następujący: „Nuncjusz apostolski wykazując w dotychczasowym przebiegu sprawy duże zrozumienie dla jej istoty i powagi itd.” W tak doniosłej enuncjacji słowa, podane w zwykłym drukiem, nie zostały niewątpliwie użyte bez celu.

Wszystko razem wzięwszy przedstawi się obserwatorowi, nie wtajemniczonymu w zakulisowy przebieg sprawy, w sposób zawily, wymagający

Zabiegi o kompromis w Londynie

Posiedzenie Komitetu Nieinterwencji — Pogłoski o powołaniu specjalnej komisji z udziałem Polski — Gen. Franco nie wierzy w możliwość wycofania ochotników

Londyn. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Komitetu Nieinterwencji, które rozpoczęło się o godz. 11, stoi pod znakiem obrad nad propozycjami w sprawie kompromisowego załatwienia zatargu.

Prasa dowiaduje się, że m. i. czynione są zabiegi ze strony Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego, pośredniczenia pomiędzy zainteresowanymi stronami. Państwa te opracować miały nowe propozycje, które przedstawione zostaną Komitetowi Nieinterwencji.

Mówi się również, że dla zyskania na czasie i ułatwienia zadania powołana będzie specjalna komisja, której powierzy się rozpatrzenie przedłożonych projektów, oraz ewentualne wypracowanie nowego, aby znaleźć jakieś wyjście z obecnego impasu.

Aby komisja ta posiadała zupełnie wolną rękę ma składać się ona z państw niezainteresowanych w zatargu. Wymienia się tu Grecję, jeden z krajów skandynawskich (prawdopodobnie Szwecja, a przede wszystkim Polskę, której ma być powierzona główne zadanie w tej akcji pośrednictwa.

Londyn. (PAT). „Times” ogłasza wywiad u gen. Franco, który oświadczył, że uważa wycofanie obcych ochotników z Hiszpanii za rzecz nie do wykonania, ponieważ tzw. rząd w Walencji w ogóle nie jest rządem, nie posiada bowiem możliwości wykonywania przyjętych zobowiązań.

Gen. Franco oświadczył, iż „nie życzy sobie więcej słyszeć jakichkolwiek rozmów z „czerwonymi” władcami czy to przy pomocy czy też bez pośrednictwa innych mocarstw, dlatego, że na-

jonalisci hiszpańscy mają tylko jeden jedyny cel, a jest nim całkowite zwycięstwo w wojnie domowej dla utrzymania i udoskonalenia systemu państwa narodowego”.

To charakterystyczne oświadczenie powinno — podkreśla dziennik — usunąć wszelkie pogłoski, jakie ostatnio wychodziły ze źródeł portugalskich, że gen. Franco w sprawie wycofania ochotników był usposobiony pojednawczo. Władze w Salamance otwarcie przyznają, że wcale nie są zainteresowane w tej sprawie, gdyż uważają wycofanie ochotników za rzecz nierealną.

Ochotnicy wojska gen. Franco —

jak podkreślają w Salamance — są patriotami i dlatego słuchają rozkazów swoich rządów, inaczej grożą im surowe kary, a nawet utrata obywatelstwa. Tacy ochotnicy mogliby więc być wycofani, o ile rządy, sprzyjające gen. Franco, zgodziłyby się na to.

Całkowicie odmienne jest położenie na obszarze, podlegającym rządowi walencjkiemu, tzw. „brygada międzynarodowa” składa się z różnych bezpaństwowców, zazwyczaj wygnanych z własnych krajów. Tego rodzaju ludziom jest całkowicie obojętne, jakiego rodzaju paszport posiadają i gotowi byłiby przyjąć obywatelstwo hiszpańskie, aby pozostać w Hiszpanii.

Przed 11 lipca w Austrii

Wiedeń. (PAT). Policja wykryła tajne zbiórki narodowych socjalistów w paru dzielnicach, przy czym aresztowano kilkadziesiąt osób.

Stwierdzono, że tematem narad były przygotowania do manifestacji, mającej się odbyć 11 lipca z okazji rocznicy umowy austriacko-niemieckiej. Na dziś są również przewidziane wielkie manifestacje „frontu ojczyźnianego”, w czasie których mają być pro-

wadzone publiczne dyskusje o wartości i korzyściach, wynikłych z ugody z dnia 11 lipca.

W ogóle w kołach poinformowanych oczekują z dużym zainteresowaniem tej rocznicy, której przebieg będzie sprawdzianem obecnego położenia i zespolenia sił wewnątrzpolitycznych Austrii oraz miarą sąsiedzkich stosunków z Niemcami.

Ku zbliżeniu Watykanu z Francją

Rzym. (PAT) Kard. sekretarz stanu Pacelli wyjechał do Paryża uroczystie żegnany na dworcu przez sze-

reg wybitnych osobistości politycznych z ambasadorem włoskim przy Stolicy Apostolskiej, charge d'affaires Francji, dyrektorem włoskiego protokołu dyplomatycznego, gubernatorem Miasta Watykańskiego i wicegubernatorem Rzymu na czele.

Przed odjazdem kardynał, ubrany w purpurę przeszedł przed frontem kompanii honorowej karabinierów a orkiestra odegrała hymny papieski i włoski.

Paryż. (ATE). Prasa paryska z wielkim ożywieniem omawia podróż sekretarza stanu, kard. Pacelli do Paryża.

„L'Intransigeant” ogłasza oświadczenie, które kardynał udzielił przedstawicielom prasy francuskiej przed wyjazdem z Rzymu. W oświadczeniu tym podkreślił radość z powodu oczekiwanego zetknięcia się z prezydentem Francji i członkami rządu. Kard. Pacelli mniema, że osobista wymiana zdań znacznie przyczyni się do utrwalenia pracy nad ogólnym pokojem, który jest celem wszelkich zamierzeń Ojca Świętego.

Hr. Cavadonga

Hawana. (PAT). Sekretarz hr. Cavadonga, b. następca tronu hiszpańskiego, oświadczył, że gen. Franco kilkakrotnie depešował wzywając go do jak najszybszego powrotu do Hiszpanii.

„Wydaje mi się rzeczą jeżeli nie pewną, to w każdym razie możliwą, iż hrabia zostanie królem” — oświadczył sekretarz.

Hr. Cavadonga wraz ze swą poślubią przed paru dniami małżonką zamierza opuścić Hawanę 3 sierpnia. Ma się on udać na południe Francji, a stamtąd po krótkim pobycie w Portugalii do Sewilli i Salamanki.

Dokoła zatargu wawelskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie audiencji delegacji Kurii Krakowskiej u p. Prezydenta w Gdyni prasa podaje następujące szczegóły.

Po odebraniu listu znajdującego się w dużej kopercie, opatrzonej pieczęcią kurii biskupiej w Krakowie, oraz pieczęcią lakową ks. metropolity Sapięy p. Prezydent oświadczył, że po zaznajomieniu się z treścią wyda odpowiednie oświadczenie w tej sprawie.

P. Prezydent interesował się zdrowiem ks. metropolity Sapięy, wyrażając radość z powodu poprawy. Ks. biskup-sufagan Rospond przedstawił przebieg choroby, której stan w zeszłym tygodniu w nocy z czwartku na piątek był bardzo groźny. Obecnie nastąpiła znaczna poprawa. Po konferencji ks. biskup Rospond wyjechał do Krakowa nie odwiedzając biskupa gdańskiego ks. O'Rurkego, jak to było w programie.

„Express Poranny” twierdzi, że pismo ks. metropolity ma odbiegać w najistotniejszych punktach od sposobu załatwienia sprawy ustalonego pomiędzy rządem a nuncjuszem. Nadmienić należy, że nuncjusz ks. Cortesi był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych po raz drugi w środę. „Express” utrzymuje, że list ks. metropolity Sapięy zawiera polemikę z życze-

wyjaśnienia, by można się było zorientować w tym, co się stało, i należycie się ustosunkować do dalszego rozwoju wypadków.

niami głowy państwa i oświadczeniem czynników rządowych.

„Kurier Poranny”, redagowany jak wiadomo przez „sanacyjny” Związek (Młodych) Narodowców ogłasza komunikat PAT'a i komentarz, zatytułowany „Nowe zuchwalstwo metropolity Sapięy”. W komentarzu jest gwałtowny atak na metropolitę krakowskiego.

„Zaślepiiony pychą i zarozumiałością — czytamy tam — brnie dalej na drodze warcholstwa i buntu. Metropolita krakowski buntuje się nie tylko wobec zwierzchniej władzy Rzeczypospolitej, nie tylko wobec rządu polskiego, ale również ignoruje i lekceważy zalecenia przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Warszawie nuncjusza Cortesiego. Ks. Sapięa wziął na swoje grzeszne sumienie odpowiedzialność za przewlekanie i zaostrzenie zatargu przez niego zresztą haniebnie wywołanego...”

„Nie przesadzając dalszego przebiegu sprawy należy stwierdzić, że kompromitujące widowisko, jakie daje ks. Sapięa, trwa już zbyt długo. Biskup buntujący się przeciwko władzy państwa, kpiący sobie z urzędowych i duchowych organów nie jest godzien piastowania stanowiska, na jakie został swego czasu powołany.” (w)

Stoimy w każdym razie wobec faktu, że zatarg został zaostrzony i pogłębiony.

Na Dalekim Wschodzie znów wre

Groźny zatarg koło Luko-Czianu — Przebieg krwawych starć — Wzburzenie w Tokio — Chińczycy wycofali się

Pekin (ATE). Zbrojny zatarg chińsko-japoński, który wydarzył się w ważnym punkcie kolejowym Fenghaj, leżącym na południe od Pekinu, zdaje się przybierać niepokojące rozmiary.

Od chwili zajęcia Luko-Czian przez wojska japońskie i rozbrojenia chińskiego garnizonu, obie strony otrzymały znaczne posiłki. Z Pekinu i Tientsinu odeszły japońskie czołgi oraz zmotoryzowane baterie.

Straty chińskie wynoszą podobno około 200 osób zabitych i rannych. Strona japońska podaje, że ma 10 zabitych, w tym 2 oficerów. Wydaje się jednak rzeczą pewną, że straty obu stron idą w setki zabitych i rannych.

Japończycy żądają wycofania 29 armii chińskiej z obu brzegów rzeki Szang-Ting. Chińczycy odmówili temu i obecnie wrogie sobie wojska stoją naprzeciwko siebie po obu brzegach rzeki. Położenie jest bardzo poważne, gdyż należy liczyć się z możliwością, iż Japończycy rozpoczną ofensywę, mającą na celu wyparcie 29 armii z Chin Północnych.

Dane z obu stron o przyczynach zatargu są sprzeczne. Chińczycy upórnie podkreślają, że 29 armia zachowywała podczas całego zatargu stanowisko wybitnie defensywne, natomiast Japończycy oświadczają, że ich zaatakowano.

London (ATE). Z Szanghaju donoszą:

Komisja spraw wojskowych, na której czele stoi marsz. Czag-Kaj-Czek, otrzymała raport o ostatnich krwawych starciach oddziałów chińskich z wojskami japońskimi na północnym przedmieściu Pekinu. Według tego sprawozdania, stroną atakującą byli Japończycy, którzy we środę wieczór otworzyli ogień. Wojska chińskie odpowiedziały strzałami.

Według komunikatu japońskiej kwatery głównej w Pekinie, podczas walk 1 oficer japoński został zabity, a kilku żołnierzy japońskich odniosło rany. Pierwsze starcia wydarzyły się we środę wieczór, lecz zostały zlikwidowane na skutek pośrednictwa oficerów japońskich i chińskich. Dopiero po nadejściu posiłków, w czwartek około godz. 4 doszło do nowych starć, których przebieg był bardzo krwawy. O godz. 10 rano obie strony zawarły zawieszenie broni.

Oddziały japońskie zajęły Luko-Czian, rozbijając znajdujące się tam oddziały chińskie. Japończycy ostrzeliwali również miejscowość Wang-Ping, przy czym przeszło 20 żołnierzy chińskich oraz co najmniej 10 osób cywilnych straciło życie lub odniosło rany.

Tokio (ATE). Ludność stolicy jest do głębi poruszona wypadkami, jakie rozegrały się na przedmieściu Pekinu.

Maurras na wolności

Paryż (PAT) Uwolniony z więzienia przewodca francuskich rojalistów i redaktor naczelny „Action Francaise” Maurras był przedmiotem gorącej owaacji ze strony swych zwolenników politycznych, którzy poznali go na tarasie jednej z kawiarni.

W krótkim czasie zebrało się ok. 2.000 młodych ludzi i zaczęli wznosić okrzyki na jego cześć. Policja po kilkugodzinnych wysiłkach zdołała manifestatorów rozproszyc.

Wiadomości

Grupa dziennikarzy polskich, przybyłych do Paryża na zaproszenie sekretariatu generalnego wystawy, opuściła Francję po zwiedzeniu Strasburga, Nancy i trzydniowym pobycie w Paryżu. Dziennikarze podejmowani byli śniadaniem przez podsekretarza stanu w M. S. Z. p. de Tessan oraz przez redakcje „Tempsa” i „Matina”.

Bawiąca w Niemczech grupa senatorów i posłów polskich rolników zwiedziła w okolicach Hamburga hodowlę bydła rasy szlezwig-holsztyńskiej i koni rasy miejscowej oraz mleczarnię spółdzielczą. Następnie goście obejrzyli tereny rolnicze, uzyskane przez osuszenie wybrzeża morskiego, po czym posłowie byli przyjęci przez reprezentanta senatu m. Hamburga.

W Waszyngtonie komitet dla spraw obrony kraju przyjął projekt zezwalający na wywóz z Ameryki helium dla celów handlowych. Projekt przewiduje, że wywóz odbywać się może za specjalnym pozwoleniem i pod nadzorem.

Tłumy gromadzą się przed redakcjami dzienników, które podały nazwiska i fotografie zabitych i rannych żołnierzy. Gmach ambasady chińskiej jest otoczony silnym kordonem policji konnej, która nie wpuszcza nikogo na małą uliczkę, gdzie się znajduje siedziba dyplomatyczna Chin.

Organizacje patriotyczne urządziły wielką manifestację pod znakiem imperializmu i nacjonalizmu. Członkowie ambasady chińskiej, jak donosi

agencja „Domei” nie wychodzą ze swych mieszkań.

Pekin. (PAT). Po północy wznowiono rokowania w sprawie zawieszenia broni. Chińczycy zgodzili się na wycofanie swoich wojsk na południe od linii kolejowej Pekin — Hangkou.

Zanim jednak układ ten zdolał wejść w życie, o świcie ponowily się starcia, po czym o godz. 5 rano wojska chińskie dokonały ewakuacji. Po godz. 7 walki ustały całkowicie.

Chamberlain o położeniu międzynarodowym

London (PAT) Na zgromadzeniu zorganizowanym przez kierownictwo ugrupowań politycznych, wchodzących w skład rządu narodowego, odbyłym w Alberthallu w Londynie przy udziale 7 tys. delegatów, przemawiał premier Chamberlain.

Poświęcił on parę znamienitych uwag położeniu międzynarodowemu. Oświadczył, że polityka brytyjska wobec wojny domowej w Hiszpanii, polega na tym, aby nie dopuścić do rozszerzenia się zatargu przy zachowaniu zasad nieinterwencji. Według premiera żaden z rządów nie życzy sobie powikłań europejskich, wobec czego możliwe jest znalezienie wspólnych dróg

porozumienia. Wycofanie obcych ochotników przyniosłoby natychmiastowe odprężenie.

Wypadki w Hiszpanii są tylko czynnikiem pochodnym ogólnego niepokoju. Wizyta niemieckiego min. spraw zagranicznych, która w międzyczasie została odłożona, byłaby się przyczyniła do znalezienia dróg do usunięcia przyczyn tego stanu rzeczy. Premier przywiązuje wielką wagę do osobistych rozmów wpływowych mężów stanu i wyraża — podobnie, jak to uczynił min. Eden — nadzieję, że nadarzy się inna okazja dla odbycia narady, która może doprowadzić do lepszego wzajemnego zrozumienia.

O wyspę Bolszoi na Amurze

Moskwa. (PAT) Późną nocą ogłoszono komunikat komisariatu spraw zagranicznych, podający, iż 6 bm. na wyspie Bolszoi na Amurze pojawił się oddział japońsko-mandzurski w sile jednej kompanii.

W związku z tym kom. Litwinow zaprosił wczoraj ambasadora japońskiego Szigemitsu i oświadczył mu m. i. iż składa stanowczy protest przeciw zajęciu wyspy Bolszoi uważając to za pogwałcenie status quo, na której to podstawie osiągnięto kilka dni temu porozumienie. Litwinow zażądał natychmiastowego wycofania wojsk z wyspy Bolszoi.

Wyjaśnienia ambasadora, który wskazał, iż wyspy te należą do Mandżukuo, Litwinow uznał za niewystarczające i prosił o zakomunikowanie jego protestu rządowi japońskiemu.

Jednocześnie Litwinow zwrócił uwagę na coraz częstsze wypadki wkraczania wojsk japońsko-mandzurskich na terytorium sowieckie oraz na przeloty granicy. Uprowadził, że sowieckie wojska otrzymały wyraźny rozkaz przeciwdziałania wszelkimi środkami przekraczaniu granicy. Jednocześnie zawiadomił, iż rząd sowiecki ma zamiar wydobyc zatopioną przez artylerię mandzurską kanonierkę.

Terror w Sowietach wzrośnie

Moskwa. (PAT) Dyskusja na posiedzeniu C. I. K. nad referatem Jakowlewa o ordynacji wyborczej była utrzymana w zakreślonych ramach.

Poszczególni mówcy zaczynają i kończą swe wywody wyrazami hołdu pod adresem Stalina i zgodnie chwala ordynację, potępiając przy tej okazji prawa wyborcze na całym świecie, a głównie w Niemczech. Słubowali oni przy tym, iż „będą gorliwie wyszukiwać wrogów ludu i tępić ich niemilosiernie”.

Po tych częściach następowała krytyka lokalnych organów sowieckich i

partyjnych. Prokurator Wyszyński położył nacisk na „konieczność wzmoczenia walki z wrogami ludu”, zaznaczając, że przejście do nowych form „demokracji sowieckiej” pozwoli na rozszerzenie ram tej walki.

Z dyskusji można wnosić, że walka ta w okresie kampanii wyborczej wzmocze się jeszcze bardziej. Chodzi o usuwanie z aparatu administracyjnego i partyjnego starych, niepewnych czynników komunistycznych i zastępowania ich młodymi siłami wychowanymi w duchu wierności dla Stalina.

Wszechwładza partii w Rzeszy

Berlin (PAT) Jak wynika z orzeczenia sądu pracy w Kolonii, zwolnienie z szeregu NSDAP jest wystarczającym powodem do wymówienia posady.

W danym wypadku chodziło o powództwo pracownika kolejowego. Stracił on pracę na kolei wskutek wykluczenia z partii. Następnie próbował odzyskać tę posadę, zaznaczając, iż zwrócił się do władz partyjnych o ponowne przyjęcie i spodziewa się pomysłnego załatwienia.

Przedstawiciel kolei Rzeszy podkreślił, jako okoliczność obciążającą, że powód uzyskał w swoim czasie pracę w ramach specjalnej akcji na rzecz bezrobotnych starych bojowców partyjnych. Ponadto pracownik był niepunktualny.

Sąd powziął następujące orzeczenie: Sprawa niepunktualności jest w danym wypadku obojętna, ponieważ wykluczenie z partii stanowi przemożny powód do zwolnienia zwłaszcza gdy chodzi o pracownika państwowego. Argument powoda, że liczy na ponowne przyjęcie, pozostaje bez rozpatrzenia.

nia, sąd stwierdza bowiem, że w każdym razie obecnie jest z partii wykluczony.

Umowa z Niemcami

Berlin (PAT) Zostały zakończone w Hamburgu polsko-niemieckie rokowania w sprawie uzupełnienia konwencji z 1926 r. o ruchu kolejowym podpisaniem dodatkowej umowy.

Umowa ta zawiera szczegóły techniczne i zmiany konieczne ze względu na nowe warunki. Poza tym są w osobnym załączniku przepisy o wykonywaniu polskiej i niemieckiej odprawy celnej i rewizji paszportowej w Bytomiu.

Parki nadmorskie

Puck. (PAT) Oprócz budującego się parku nadmorskiego w Wielkiej Wsi im. Dardowskiego, przewidziane jest utworzenie w najbliższej przyszłości jeszcze dwóch parków, a mianowicie w Jastrzebiej Górze oraz w Dęb-

Przeciw reumatyzmowi: PISZCZANY

2(00 godzin słonecznych rocznie!
Inf.: **Biuro Piszczany, Cieszyn 28/VIII.**
Tę 21 135

kach nad granicą polsko-niemiecką. Park w Dębkach utworzony zostanie w rozwidleniu rzeki Piaśnicy, która w tym miejscu uchodzi do morza i ma stanowić największy rezerwat roślinności nadmorskiej.

Dla turystów i kuracjuszy

Warsza (PAT) W związku z pojawiającymi się w ostatnich czasach wiadomościami o ograniczeniach w powiatach granicznych i utrudnieniu w ruchu turystycznym w rejonie Karpat, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Wydane niedawno przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach państwa przewidują jedynie pewne ograniczenia w strefie granicznej. Jeżeli chodzi o miejscowości klimatyczne, letniskowe i szlaki turystyczne, władze miejscowe upoważnione są do stosowania w szerokim zakresie ulg.

Co do rejonu Karpat to ułatwienia i ulgi będą miały szerokie zastosowanie. W każdym razie wjazd turystów i kuracjuszy oraz i swoboda ruchu nie podlega żadnym uprzednim zezwoleniom władz, czy innym ograniczeniom.

Plaga dzików

Wilejka. (PAT) W lasach położonych na terenie gm. wiszniewskiej pojawiły się w dużych ilościach dziki.

Zwierzęta te ostatnio stały się dokuczliwą plagą dla niektórych wiosek. Nocami stada dzików po 15 do 20 sztuk wychodzą na pola niszcząc zasiewy, głównie ziemniaki.

Największe szkody mają włościanie z wiosek Korobki i Stanczyńca, którzy wystąpili na drogę sądową przeciwko administracji lasów o pokrycie strat.

Przeciw podziałowi Palestyny

Jerozolima. (ATE) Przywódcy ruchów arabskiego i żydowskiego przyjeźci byli przez wysokiego komisarza angielskiego sir Artura Wauchope.

Bezpośrednio przed rozmową zebrał się komitet przywódców ruchu arabskiego, wypowiadając się zasadniczo przeciw podziałowi Palestyny.

Chociaż koła żydowskie również przeciwnie są temu podziałowi jednak wysuwają one pewne żądania natury praktycznej, które uczyniłyby projektowane zarządzenie bardziej życiowym. Do takich żądań zaliczyć należy życzenie udzielenia specjalnych praw Żydom, zamieszkałym na przestrzeni korytarza Jaffa — Jerozolima a mianowicie w Jerozolimie, Betleem i w Nazarecie.

Żydzi domagają się również pozostawienia im pustyni Negew, położonej na południe od Palestyny, jako jedynego terenu kolonizacyjnego, mogącego mieć duże znaczenie z chwilą, gdyby na tym obszarze zbudowano kanał Beerseba — zatoka Akaba, równoległy do Kanału Sueskiego.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 9. 7. 1937 r.
Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% pożycz. — większe odcinki — 58,50 — oraz za drobne 54,50; poza tym obracano 4% premj. dol. po 37.—

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4½% złotowymi listami zast. po 52,25—52,50 oraz 4% listami zast. konwert. po 45.—

Z akcji bankowych wzgl. przemysłowych płacono za Bank Cukrownictwa 62.— natomiast obracano Bank Polski po 101—101,50 w zaofiarowaniu, w końcu płacono za H. Cegielski 18,50.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państw. pożycz. konwert. większe odc. 58,50 P.

5% państw. pożycz. konwert. drobną odc. 54,50 P.

4% pożycz. prem. dol., seria III 37.— +

4½% złotowe listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 52,25—52,50 +

4% listy zast. konwert. oSTEMPL. P. Z. K. 45.— +

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Cukrownictwa 62.— P.

Bank Polski 101—101,50 O.

Cegielski H. 18,50 P.
Tendencja utrzymana.

Dążenie Żydów do własnego państwa

Wobec nowej sytuacji w Palestynie — Palestyna a interesy Polski

Gdy w roku 70 po Narodzeniu Chrystusa wódz wojsk rzymskich Tytus zdobył Jerozolimę i spalił świątynię, Palestyna utraciła resztki niepodległości i została jedną z prowincji rzymskich, zwaną Judeą. Stało się to przyczyną emigracji żydostwa, poszukującego lepszych, niż w Palestynie, warunków gospodarczych, na rozległych obszarach imperium rzymskiego, obejmującego cały naonczas cywilizowany świat. Odtąd Żydzi żyją w diasporze, w rozproszeniu.

Żydzi żyjąc przez szereg stuleci rozproszeni po całym świecie bez własnego ośrodka narodowego poczynają obojętnie dla judaizmu. Zwłaszcza asymilujące się żydostwo na Zachodzie zatracą poczucie łączności z resztą Żydów. Napawa to troską kierownicze sfery żydowskie. Stąd rodzi się myśl odbudowania państwa żydowskiego, która obudzić może uczucia wspólnoty całego żydostwa. Stąd hasło Palestyny.

Równocześnie, aczkolwiek z innych motywów, zwraca się ku Palestynie myśl zubożonego żydostwa wschodniego (zwłaszcza z Rosji i Polski) jako na teren dużych możliwości gospodarczych.

Przełomową w sprawie Palestyny stała się działalność w połowie XIX wieku Żyda wiedeńskiego Teodora Herzla, twórcy syjonizmu, który przed-

z jednej strony na osłabienie Turcji, w której posiadaniu znajdowała się Palestyna, z drugiej strony na wpływy żydowskie wśród mocarstw zachodnich.

Pierwszy Kongres Organizacji Syjonistycznej w Bazylei w sierpniu 1897 roku ogłosił program, w którym mówi się, że „syjonizm dąży do utworzenia dla narodu żydowskiego prawnopublicznie zagwarantowanej siedziby narodowej w Palestynie”. Pertraktacje z rządem tureckim o sprzedaż Palestyny jednak nie powiodły się, wobec tego rozpoczęto (1902) rozmowy z rządem angielskim o nabycie innych terenów, m. i. Ugandy we wschodniej Afryce, a potem (1912) z Portugalią o nabycie Angoli (nawiasem dodawszy ofiarowywanej Polsce). Rokowania te jednak nie doprowadziły do konkretnych wyników.

W nową fazę wchodzi sprawa Palestyny z dniem 2 listopada 1917, kiedy

to minister spraw zagranicznych W. Brytanii, James Balfour, w krytycznym dla Anglii momencie wojny światowej, w liście do „mojego kochanego lorda Rotschilda” obiecuje „odnieść się z życzliwością i poczynić największe wysiłki, by utworzyć w Palestynie siedzibę narodową dla narodu żydowskiego”. List ten zwany deklaracją przyjęty został i potwierdzony przez państwa alianckie. W ten sposób za cenę poparcia finansowego przez żydostwo podczas wielkiej wojny rządy państw sprzymierzonych zobowiązały się do stworzenia ośrodka narodowo-żydowskiego.

Realne kształty sprawa ta otrzymuje dzięki stworzeniu przez pierwszą część traktatu wersalskiego, mianowicie przez pakt Ligi Narodów, nowej instytucji prawa międzynarodowego tzw. mandatu Palestyna, którą odebrano Turcji po przegranej wojnie jako jej posiadłość nierezenną, zostaje

mandatem L. N. oddanym Wielkiej Brytanii przez uchwałę Rady Najwyższej (1920), zatwierdzoną przez Radę Ligi Narodów w dniu 24 lipca 1922 r.

Z tą chwilą mandat stanowi jedyną podstawę prawną dla stosunków w Palestynie. Tekst mandatu uznaje historyczny związek narodu żydowskiego z Palestyną, przy czym jednak — zastrzega uchwała L. N. — nie mogą być uszczuplone obywatelskie i religijne prawa istniejących nieżydowskich społeczności.

Mandatariuszem zostaje Jego Królewska Mość Wielkiej Brytanii, która wykonuje mandat w imieniu L. N. mając wszelkie pełnomocnictwa ustawodawcze i administracyjne. Zadaniem jej ma być staranie o zaprowadzenie takich warunków, ażeby Palestyna stała się siedzibą narodową żydostwa. Administracja Palestyny razem z Agencją Żydowską (Jewish Agency) ma obowiązek ułatwiania i regulowania imigracji oraz zwartego osadnictwa żydowskiego.

W latach 1922—30 imigracja żydowska odbywała się normalnie i regulowana była równoległe do napływu kapitałów, ażeby nie przekroczyła ekonomicznej chłonności kraju. W maju 1930 r. nastąpiło jednak zupełne wstrzymanie imigracji żydowskiej i to nie przez Wysokiego Komisarza Brytyjskiego dla Palestyny, formalnie do tego uprawnionego, ale przez ministra kolonii W. Brytanii. Przyczyny tego były natury politycznej, chodziło bowiem o stosunek imperium do świata muzułmańskiego. Aczkolwiek potem imigrację podjęto, jednakże już w bardzo drobnej mierze.

Stosunki wzajemne Żydów i Arabów w Palestynie były wrogie i prowadziły, niejednokrotnie do licznych krwawych zatargów.

Przyczyny i źródła tych niepokojów, z ramienia mandatariusza, Anglii, badała na początku bieżącego roku specjalna komisja, jeżdżąc w sprawie tej do Palestyny i przeprowadzając ankietę wśród wybitnych przywódców żydostwa i świata arabskiego. Wynikiem tej akcji jest świeżo przez rząd angielski ogłoszony raport w sprawie podziału Palestyny na część arabską i żydowską, znany już z depeesz.

W wyniku takiego załatwienia sprawy przez stworzenie samodzielnego państewka żydowskiego w tak mikroskopijnych rozmiarach, osadnictwo Żydów w Palestynie na wielką skalę stałoby się obecnie niewykonalne. Jedynie zaspokojono w ten sposób ambicję Żydów posiadania samodzielnego państwa, podczas gdy dotychczas Palestyna — jak wspominałem powyżej — była tylko „ośrodkiem” żydowskim.

Równocześnie jednak sądząc po e-chach, jakie decyzyja ta wywołała wśród zainteresowanych Żydów i Arabów, rozwiązanie to nie przyniesie u-pragnionego spokoju w Palestynie.

Niewątpliwie Anglia sprawę tę załatwiła po myśli jedynie swoich własnych interesów. Chodziło jej tak z jednej strony o silne usadowienie się w tej części Azji i Morza Śródziemnego, mającej kapitalne znaczenie dla imperium ze względu na drogi do Indji, jak z drugiej strony o pozyskanie poprzez emira Transjordanji sympatyj świata muzułmańskiego współzawodnicząc w tym z Włochami faszystowskimi, które w Libii niedawno temu potrzęsały symbolicznym „mieczem Islamu”.

Polska odnosi się z sympatią do zagadnienia państwa żydowskiego i dążeń syjonistów w kierunku stworzenia narodowego ośrodka żydowskiego w Palestynie, jako do możliwości przyspieszenia rozwiązania jednej z najważniejszych kwestyj wewnętrznych państwa polskiego, sprawy żydowskiej. Pod tym jednak warunkiem, że utworzenie państwa żydowskiego zlikwiduje żydostwo w diasporze.

Patrząc na projektowany podział Palestyny przede wszystkim pod kątem widzenia ilu Żydów będziemy mogli z Polski wysiedlić, należy stwierdzić, że nowe rozwiązanie pogarsza dotychczasowy, i tak niewystarczający, stan rzeczy.

Stworzenie jeszcze mniejszego, niż dotychczas, terenu osiedleńczego dla Żydów w Palestynie przekreśla plany masowej emigracji żydowskiej z Polski.

Gdy jednak kwestia palestyńska znajdzie się przed forum Ligi Narodów, gdzie nastąpi jej formalne załatwienie, Polska winna przedstawić swój punkt widzenia w tej sprawie i to na szerokim tle zagadnienia mniejszości narodowych w ogóle.

FAKTY i OCENY

Atak niemiecki na sąd polski

Wyrok sądu chojnickiego, skazującego dwudziestu dwóch młodych Niemców, obywateli polskich, za udział w nielegalnym związku o charakterze wojskowym i propagandowym w duchu niemieckiego narodowego socjalizmu, rozpętał w prasie Rzeszy Niemieckiej falę bezprzykładnych ataków na sądownictwo polskie.

Słusznie więc prokurator zarządził zajęcie organu partii hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter”, który w artykule wstępnym i sprawozdaniu swego referenta z procesu chojnickiego podaje w wątpliwość bezstronność sądu polskiego.

Prasa niemiecka jest zupełnie dowolnym narzędziem propagandowym rządu. Wszelkie śmielsze wystąpienia są dyktowane z kancelarii min. propagandy Goebbelsa.

Obecne ataki prasowe są przeto czymś więcej, aniżeli wystąpieniami dzienników niemieckich. Czy to nie jest jeszcze jedną wymowną ilustracją swoistego pojmowania przez Berlin „przyjaźni” polsko-niemieckiej?

Zdaniem Niemców oskarżeni z chojnickiej ławy oskarżonych nie dopuścili się żadnych przestępstw.

Czy jednak mamy czekać aż konspiracyjna działalność niemiecka ugodzi jawnie w bezpieczeństwo państwa polskiego?

Zjazd legionistów

Tegoroczny zjazd Związku Legionistów Polskich odbędzie się dnia 8 sierpnia w Krakowie.

Program zjazdu przewiduje zbiórkę na Błoniach w formacjach pułkowych, wysłuchanie mszy polowej, przemówienie marsz. Śmigłego-Rydza, po czym przemarsz na Wawel.

Dotychczas nie wiadomo, czy przemówienie marsz. Śmigłego-Rydza będzie miało charakter oświadczenia politycznego.

Jak wiadomo, ostatni zjazd legionistów odbył się w 1934 r., a zjazd zwołany na 1935 r. został przez marsz. Śmigłego-Rydza odwołany.

Echa pewnego wywiadu

Ogłoszony w tygodniku „Czarno na Białem” wywiad z b. premierem Bartlem, oraz wyjaśnienie p. Bartla, że wywiad został sfałszowany, wywołały w prasie szereg komentarzy.

„Kurier Polski” zastanawia się, jak mógł p. Bartel udzielać wywiadu takiemu „dziennikarzowi” jak p. Seinfeld.

„P. Seinfeld — pisze „Kurier Polski” — jest „dziennikarzem” zupełnie swoistego typu. Przekonać się o tym mógł nie kto inny, jak właśnie p. profesor Bartel, gdyż za jego to premierostwa, w roku 1929 p. Seinfeld, jako współpracownik nie istniejącej już dzisiaj „Agencji Wschodniej” podstępnie rozmowę prowadzoną ze Spalą i Prezydium Rady Ministrów przez śp. por. Zaciwiłchowskiego i ogłosił jej szczegółowo, za co wytoczono mu sprawę karną, zakończoną wyrokiem skazującym.

„Gdyby cała afera nie uleciała z pamięci prof. Bartla, jaka kolwiek rozmowa b. premiera z p. Seinfeldem na tematy natury niezwykle delikatnej byłaby nie do pomyślenia. I nie byłoby poprostu okazji do prasowego bandytyzmu.”

Z wyjaśnień p. Bartla wynika, iż p. Seinfeld miał jakieś polecenie. Od kogo — nie wiadomo.

„Tygodnik „Czarno na Białem”, pismo lewicowego odłamu „piłsudczyków” — jak podaje prasa warszawska — ma zdaje się za zadanie nawiązać kontakt z lewicą opozycyjną. Wynikałoby to z osób grupujących się w tym piśmie, w którym współpracują oprócz p. Grzędzińskiego, szwagier jego p. Strug, b. wielki mistrz loży masonskiej, oraz p. Regina Fleszarowa, znana filosemitka.

Polacy na Madagaskar

Ambasador Polski w Waszyngtonie hr. Potocki wydał w końcu ub. miesiąca obiad, w którym wzięło udział kilku amerykańskich dziennikarzy Żydów.

Ambasador Potocki wygłosił po obiedzie w salonach ambasady dłuższe przemówienie poświęcone polskiej polityce zagranicznej i wewnętrznej. Nie obyło się oczywiście bez kwestii żydowskiej. W tej sprawie p. hr. Potocko powiedział m. in., według syjonistycznej „Chwili”, co następuje:

„Zła sytuacja Żydów w Polsce ma podłoże czysto ekonomiczne a nie antysemickie. Jakkolwiek sytuacja ekonomiczna Polski jest trochę lepsza, aniżeli była, nie jest jeszcze dalece ustabilizowana i z pewnością jest niezadowolająca. Polska bardzo odczuwa potrzebę emigracji. Gdyby rocznie przynajmniej 40 do 50.000 ludzi mogło wywędrować z Polski, przyniosłoby to wielką ulgę i pomoc. Ambasador zapewnia, że nie tylko sami Żydzi, ale obywatele polscy bez różnicy powinni emigrować. Gdyby jakiś kraj mógł przyjąć polskich emigrantów, przyczyniłby się do odprężenia nastrojów, które panują obecnie w Polsce i wiele by to poprawiło stosunek do mniejszości w Polsce.”

Inaczej mówiąc wyslijmy Polaków na Madagaskar i od razu rozwiązana zostanie kwestia żydowska w Polsce.

Walka z płotami

„Słowo” wileńskie donosi:

„P. premier, o ile nie wyjeżdża na nagłe inspekcje na prowincje często wizytuje przedmieścia Warszawy. Onegdaj p. premier objeżdżał Wolę i zauważywszy niepomalowany płot obywatela XY zawozał go i kazał płot pomalować. Na drugi dzień p. premier przyjechał ponownie, ażeby skontrolować, czy obywatel XY zastosował się do wydanego polecenia. Ponieważ płot nie został pomalowany, p. premier kazał wymierzyć karę administracyjną 1000 zł. ze względu jednak na to, że w drodze administracyjnej może być wymierzona tylko kara 500 zł, płot stojący na narożniku został uznany za dwa oddzielne płoty.”

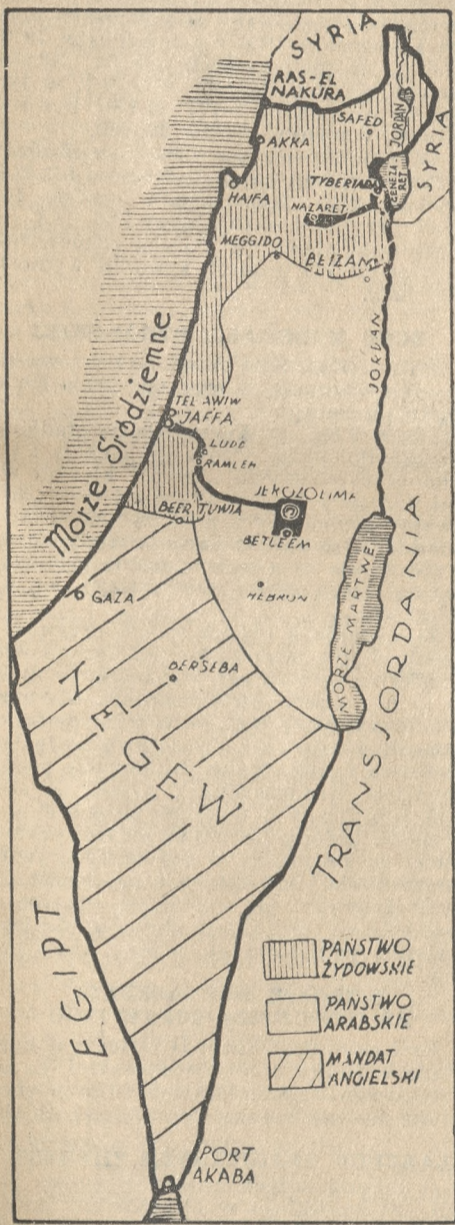
Podobno obywatel XY tłumaczył się tym, że rozkazu nie mógł wykonać natychmiast, bo malarze wiedząc o rozkazie p. premiera stawiali wygórowane ceny.

A więc — ostra walka z płotami.

Żydowski dzień postu

Żydzi w obronie swego stanu posiadania i swej pozycji dopuszczają się co raz to nowych prowokacji. Obecnie znowu — jak donosi prasa żydowska — Związek Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do Związku rabinów na całym świecie w sprawie proklamowania dnia postu żydostwa światowego w związku z obecną ciężką sytuacją Żydów. Obecnie ustalono, iż dzień postu zostanie proklamowany na 29 sierpnia.

Tego rodzaju manifestacyjne demonstracje Żydów mają na celu szkolenie Polsce w oczach zagranicy i uzyskanie jak największych korzyści drogą szantażu. Społeczeństwo polskie nie zepomni Żydom tych metod.



MAPA PODZIAŁU PALESTYNY

na trzy części: żydowska, arabska i pod mandatem angielskim.

Pod tymczasowym mandatem angielskim będą: Haifa, Tyberiad, Safed i Akka.

Pod stałym mandatem angielskim będą: Ludd, Ramteh, Jerozolima, Betleem, Nazaret z właściwą Ziemią Świętą, oraz wąski korytarz od Jerozolimy do Jaffy, która ma należeć do państwa arabskiego.

Transjordanja: 57.000 km kw.
Palestyna: 26.000 km kw.
Państwo żydowskie: 6.500 km kw.
Państwo arabskie: 7.000 km kw.
Mandat angielski: 12.500 km kw.

stawił żydostwu ideę państwa żydowskiego. Syjonizm zrodził na wielką skalę pomyślny plan przetransportowania do ojczyzny żydowskich mas, żyjących w rozproszeniu. On rzucił hasło, że żydostwo to nie religia, lecz naród. Wobec zubożenia religijnego pośród Żydów, syjonizm oparł się na faktie istnienia narodowości żydowskiej, łącząc żydostwo wschodnie z asymilującym się żydostwem w krajach zachodnich.

Herzl zamierzając uzyskać dla celów kolonizacyjnych Palestynę, liczył

Walka z zażydzeniem adwokatury

W lokalu „Adrii” odbyło się w tych dniach miesięczne zebranie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów w Poznaniu, z ciekawym referatem prezesa adv. Komorowskiego pt. „Kilka cyfr o zażydzeniu adwokatury w Polsce”.

Cyfrы, które niżej podamy, referent zaczerpnął z „Kalendarza sądowego”. Mogą one być o tyle nieścisłe, że podana liczba Żydów została obliczona według zewnętrznych cech, mianowicie imion i nazwisk adwokatów, podczas gdy wielu Żydów kryje się pod nazwiskami i imionami aryjskimi, trudnymi do rozpoznania.

Referent zadał sobie tyle trudu, że obliczył ilość Żydów adwokatów we wszystkich izbach adwokackich na terenie całego państwa. Cyfry te przedstawiają się następująco:

Izba warszawska ogółem adwokatów 2.040, w tym Żydów 1.300 czyli 65 pct, aplikantów ogółem 751, w tym 70 pct Żydów;

Izba krakowska ogółem adv. 1.291, w tym 834 Żydów, czyli 65 pct, aplikantów 834, w tym Żydów 70 pct;

Izba lwowska ogółem adv. 2.364, w tym 1.418 Żydów czyli 70 pct, aplikantów ogółem 1.577, w tym 80 pct Żydów;

Izba śląska ogółem 244, w tym Żydów 67 czyli 27 pct, aplikantów 71, ilość Żydów nie obliczona;

Izba lubelska ogółem adv. 278, w tym Żydów 56, czyli 20 pct, aplikantów 61, ilość Żydów nie obliczona;

Izba wileńska ogółem adv. 326, Żydów 81 czyli 25 pct, aplikantów 96;

Izba poznańska adv. 598, w tym Żydów 75 czyli 12 pct, aplikantów 160.

Na ogólną liczbę adwokatów w Polsce 7.141 przypada Żydów 3.831, czyli przeciętnie około 55 pct. Jeżeli zaś się zważy, że sposób obliczenia nie może sobie rościć pretensji do zupełnej ścisłości, przyjąć należy, że adwo-

katów Polaków jest zaledwie 40 procent.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z aplikantami adwokackimi, których ogółem jest około 3.550. Z tej liczby na apelacje lwowską, krakowską, najbardziej zażydzone przeciętnie do 73 pct, przypada 3.182 aplikantów, a na pozostałe izby śląską, lubelską, wileńską i poznańską zaledwie 388!!!

Z analizy przytoczonych cyfr referent wyciągnął następujące niewesołe acz bardzo słuszne wnioski:

1) Przewidziany środek zaradczy przeciw inwazji Żydów do adwokatury w postaci zmiany ustawy o ustroju adwokatury w tym kierunku, że przymusowa aplikacja sądowa dla aplikantów adwokackich ma stanowić czynnik hamujący napływ Żydów, jest półśrodkiem, który, gdyby nawet był w sposób absolutny stosowany, może wywrzeć pewien wpływ dopiero za lat 20. Gdy jednakże weźmie się pod uwagę, że aplikantów sądowych w apelacji warszawskiej jest około 70 procent, że zatem aplikacja sądowa nie jest zaporą dla Żydów, wtedy projektowana nowelizacja prawa o ustroju adwokatury wobec ogromu zażydzenia obecnym zażydzeniu aplikacji adwokackiej zaznaczy się dalszy wzrost ilości absolutnej i stosunkowej adwokatów Żydów w stosunku do elementu polskiego.

2) W najbliższym pięcioleciu przy wodze lekarskim niech służy fakt, że na 600 nostryfikantów lekarzy w uniwersytecie warszawskim wypada zaledwie kilku Polaków, reszta Żydzi. Podobny stan rzeczy w przemyśle, handlu, rzemiośle sprawia, że w Polsce Polacy reprezentują przede wszystkim proletariaty robotniczy, wiejski i miejski.

Po referacie odbyła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos dr St. Celichowski, adv. Berkan, dr Urbański i adv. Stark.

Dr Celichowski stwierdził, że przyczyną obniżenia poziomu adwokatury jest masa żydowska reprezentująca odrębną kulturę i etykę. Jedynym, racjonalnym środkiem zaradczym przeciwko omnipotencji żydostwa w adwokaturze i w ogóle w życiu Polski będzie ustawowe uregulowanie tej kwestii przez usunięcie elementu żydowskiego z życia publicznego. Starowisko to spotkało się z powszechnym aplauzem zebranych.

W końcu prezes adv. Komorowski rekapitulując wynik dyskusji stwierdził, iż na sprawę żydowską należy patrzeć przede wszystkim z punktu widzenia obrony państwa, która wymaga wyraźnych decyzji i stanowczych posunięć w tej dziedzinie. (j. r.)

Składam u Twych stóp
mój największy skarb:
EUCERYT!

W DOBRO I W SPORCIE
KREM NIVEA
PIELEGUJE SKORE

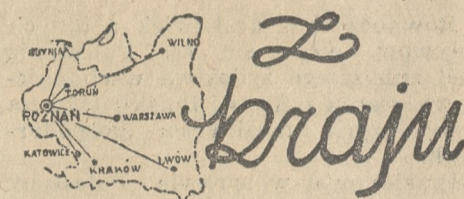
KREM NIVEA od zł. 0,40 — 2,60
OLEJEK NIVEA od zł. 1,— — 3,50

Pabeco Spółka Akcyjna w Poznaniu

Celichowski, adv. Berkan, dr Urbański i adv. Stark.

Dr Celichowski stwierdził, że przyczyną obniżenia poziomu adwokatury jest masa żydowska reprezentująca odrębną kulturę i etykę. Jedynym, racjonalnym środkiem zaradczym przeciwko omnipotencji żydostwa w adwokaturze i w ogóle w życiu Polski będzie ustawowe uregulowanie tej kwestii przez usunięcie elementu żydowskiego z życia publicznego. Starowisko to spotkało się z powszechnym aplauzem zebranych.

W końcu prezes adv. Komorowski rekapitulując wynik dyskusji stwierdził, iż na sprawę żydowską należy patrzeć przede wszystkim z punktu widzenia obrony państwa, która wymaga wyraźnych decyzji i stanowczych posunięć w tej dziedzinie. (j. r.)



ZE STATYSTYKI LUDNOŚCI

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w I kwartale 1937 r. W kwartale tym zarejestrowano (liczby w nawiasach dotyczą I kwartału 1936 r.): małżeństw 79.043 (82.613), urodzeń żywych 231.060 (219.086), zgonów ogółem 141.097 (123.730), w tym zgonów niemowląt 30.774 (27.136). Przyrost naturalny wyniósł 89.963 (95.306).

W przeliczeniu na 1.000 mieszkańców liczby powyższe dają: małżeństw 9,3 (9,8), urodzeń 27,3 (25,9), zgonów ogółem 16,7 (14,6), przyrostu naturalnego 10,6 (11,3). Umieralność niemowląt (liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych) wyniosła 13,8 (12,5).

ECHO KORONACJI CYGAŃSKIEJ

Polska Katolicka Agencja Prasowa pisze na marginesie „koronacji” króla Kwieka, co następuje:

„Dnia 4 bm. w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego odbyła się elekcja i koronacja cygańska „króla”, którym został Janusz I Kwiek. Płaszcz i tron „królewski” pochodziły z rekwizytorni Teatru Wielkiego, co zaś do korony, wiadomo jedynie, że nie była to legendarna cygańska korona, która gdzieś zawieruszyła się w Włoszech.

Ze cyganie z obioru swego przywódcy zrobili płatne widowisko, budzące pewne zaciekawienie swą egzotyecznością — niktogo to nie dziwi. Chcieli zarobić. Ale zdumienie wywołuje fakt, że w tej cygańskiej komedii wzięło udział warszawskie duchowieństwo prawosławne. Mianowicie protoprezbiter Teodorowicz z asystą w szatach liturgicznych dokonał poświęcenia i włożenia korony na głowę elekta. Czyżby duchowni prawosławni koronację „cygańskiego króla” potraktowali na serio? Bo przecież trudno przypuścić, iż świadomie dopuścili się profanacji chrześcijańskiego obrzędu religijnego ku uciesze bezbożników.

WYSOKIE ODZNACZENIE KS. NUNCJUSZA CORTESIEGO

Król rumuński Karol II podczas pobytu swego w Polsce osobiście wręczył J. E. ks. nuncjuszowi apostołskiemu Cortesiemu wielką wstęgę korony rumuńskiej. (KAP)

ŁAŃCUCH TRAGICZNYCH ZDARZEŃ

O śmierci komendanta posterunku policji Kuziemskiego w Milanówku, który został śmiertelnie postrzelony przez jednego ze swych podwładnych, gdy go zdyszał na przekroczeniu służbowym, już donosiliśmy.

Okazuje się przy tym, że jakieś szczególnie fatalne zawisło nad kierownikami teje placówki policyjnej, gdyż z kolei jest to już czwarty, który zginął tragiczną śmiercią. Z poprzednich trzech pierwszy popełnił samobójstwo na tle miłosnym, drugi padł ofiarą wypadku z bronią, trzeci zaś zginął w wypadku samochodowym.

DOPUŚCIŁA SIĘ FAŁSZYSTWA DLA ZDOBYCIA MEŻA

Do urzędu pocztowego w Miechowie zgłosił się Roman Ch., mieszkaniec jednej z wsi okolicznych przedkładając książeczkę oszczędnościową na 5.700 zł, celem podjęcia tej sumy. Pieniądze te zostały rzekomo zdeponowane przez jego żonę, z którą się był pobrał przed kilku dniami. Książeczka jednak, jak się okazało, była sfałszowana. Żona Ch. swego czasu złożyła na nią w rzeczywistości tylko 5 złotych, po czym dopisała liczbę 700, przerabiając w ten sposób książeczkę na sumę 5.700 zł. Tym sposobem chciała ułatwić swojemu narzeczonemu decyzję co do wzięcia ślubu.

Sprawa ta jednak może mieć dla chytrej kobiecinki bardzo przykre następstwa.

Kongres fachowej inteligencji w sprawie paragrafu aryjskiego

Z inicjatywy zarządów organizacji zawodów wyzwolonych powstał projekt zwołania kongresu poświęconego kwestii żydowskiej. W połowie b. m. powołany ma być do życia komitet organizacyjny, który zajmie się urządzeniem kongresu organizacji zawodów wyzwolonych, jak: lekarzy, inżynierów, adwokatów, weterynarzy, leśników, rolników itd.

Jedynym tematem obrad ma być kwestia ujednoczenia zmian w statutach organizacji tzw. fachowej inteligencji przez wprowadzenie paragrafu aryjskiego. Kongres ten odbędzie się jesienią rb.

Osoby w podeszłym wieku, dla których wypróżnienie związane jest z cierpieniem, doznają znacznej ulgi przy codziennym stosowaniu w przeciągu tygodnia 3—4 łyżek stołowych dziennie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**. Zal. przez lek. Tg 21128

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO DĘBIEC

W piątek 9 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w lokalu p. Figla przy ul. Świerczewskiej 6.

KOŁO ŻEGRZE-CHARTOWO

Zebranie plenarne w sobotę 10 bm. o godz. 20,30 na sali p. Kaniewskiego w Żegrze.

KOŁO STARE MIASTO

Uroczyste przyjęcie nowych członków w niedzielę 11 bm. Msza św. o godz. 9 w Katedrze, po czym uroczystość o godz. 10,30 na sali Domu Katolickiego na Śródcie.

KOŁO JEŻYCE

Zebranie plenarne w poniedziałek, 12 bm. o godz. 20 na sali p. Frackowiaka, ul. Krąszewskiego 16.

Stronictwo Narodowe Koło Jeżyce nie urządza żadnej wycieczki do Ludwikowa w dniu 11 bm. i zgłoszeń nie przyjmuje.

KOŁO WILDA

Zebranie plenarne we wtorek, 13 bm. o godz. 20 na sali p. Zawadki, przy ul. Górna Wilda 75.

KURS

PRELEGENTÓW GOSPODARCZYCH

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 20 w lokalu Stron. Narod. przy ul. św. Marcin 65 odbędzie się ósme zebranie kursu dla prelegentów gospodarczych S. N. Referat wygłosi red. St. Czapiewski nt. „Zagadnienia gospodarcze i organizacyjne handlu”.

Na Jubileuszowy Złot Harcerski

Do Międzychodu, dnia 11 lipca, zaprasza Wielkopolskie Harcerstwo. Powstałe w ciężkich latach niedoli narodu, wznoszące w atmosferze nieubłaganej walki o najwyższe ideały, pełniło swój obowiązek sumiennie, by wykrzesać w duszach polskiej młodzieży zrozumienie dla służby Bogu i Polsce oraz hart i nieugiętość ducha.

Na kartach historii Harcerstwa Wielkopolskiego zapisano piękne czyny, mimo których nie przechodzi się obojętnie. Po okresie cichej i ukrytej pracy, gdy dla Ojczyzny na dziejowym zegarze wybiła godzina, harcerz wielkopolski nie zawahał się ani na chwilę tężyźnię swego ducha, a nawet własne życie złożyć jako ofiarę zbawczą na ołtarzu wyzwolenia. Przelewał swoją krew na ziemiach wielkopolskich, nie szczędził jej dla Grodów Czerwieńskich, dziesiątkami mógł zaznaczyć swój pochod na wschodnich rubieżach oraz pod Warszawą.

Jak dawniej tak dziś stoi na straży najcenniejszych klejnotów Narodu. Czuwa nad czystością polskiego zwyczaju i obyczają, nad świętością duszy i nieskalnością polskiego serca, śmiałym ciosem wykuwa hartownego du-

cha w tysiącnych rzeszach młodego pokolenia.

W bory nadwarciańskie do Międzychodu zaprasza Harcerstwo Wielkopolskie Społeczeństwo, by złożyć raport z dokonanego przez dwadzieścipięć lat dzieła. Tysiące harcerzy, pełniących czujną straż na zachodnich rubieżach od Kępna aż po Wyrzysk, oraz liczne delegacje obozów zebrane w Międzychodzie w dniu 11 lipca, zadokumentują, że harcerska młodzież pragnie jak najlepiej przysłużyć się swemu narodowi.

Program uroczystości w Międzychodzie: 9,15 przyjazd pociągu popularnego; 9,30 msza św. na stadionie; 10,30 otwarcie uroczystości i przemówienia przedstawicieli władz; 12,00—15,00 przerwa obiadowa; 15,30 popisy harcerskie; 20,30 uroczyste ognisko jubileuszowe; 23,00 odjazd pociągu popularnego.

Pociąg popularny na harcerskie uroczystości jubileuszowe do Międzychodu ojedzie z Poznania w dniu 11 lipca rb. o godz. 7,25, przyjazd do Międzychodu o godz. 9,15, odjazd z Międzychodu o godz. 23,00.

Blisze informacje i sprzedaż biletów w P. B. „Orbis” plac Wolności.

Nieprawdziwe pogłoski o ucieczce inż. Goldbergera

Do procesu zgłosił się jeszcze jeden świadek

Bielsko. (Tel. wł.). Do oddziału „Orędownika” w Bielsku zgłosił się jeszcze jeden nowy świadek do głośnego procesu w sprawie Żyda inż. Goldbergera przeciw polskiemu robotnikowi Skrzypkowi. Świadek ten po przeczytaniu „Orędownika” z opisem rozprawy w Żywcu przypomniał sobie, że również pamięta Goldbergera jako komisarza bolszewickiego w Rosji.

Nazwisko i szczegóły jego opowiadania na razie nie podajemy, ponieważ nowy świadek oświadcza, że chce zeznawać w sądzie.

Jak wiadomo, dalsza rozprawa odbędzie się w krótkim już czasie — po

przesłuchaniu świadków w miejscu zamieszkania.

Wiadomości o rzekomej ucieczce inż. Goldbergera za granicę są nieprawdziwe. (j. p.)

Żywa pochodnia

Nieśwież (PAT) 11-letnia Liba Mejerówna, dolewała do rozpalonego żelazka denaturatu. Nastąpił wybuch, który rozerwał butelkę i zapaliło się ubranie.

Dziewczynka wskutek poparzenia, po kilkugodzinnych męczarniach, zmarła w szpitalu.

Fikcja nieinterwencji a rzeczywistość hiszpańska

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Rzym, 4 lipca.

W konflikcie mocarstw z powodu załamania się systemu kontroli Włochy zajęły zrazu stanowisko łagodzące. Widać to było z akcji dyplomacji włoskiej w Londynie i w Berlinie, a także z głosów prasy włoskiej, tak że początkowo mówiło się o odprężeniu.

Jednakowoż wiadomość o sugestiach angielsko-francuskich, w myśl których Anglia i Francja zamierzały objąć całą kontrolę na wodach hiszpańskich, wywołała w Rzymie, podobnie zresztą jak w Berlinie, żywe protesty. Nie zmniejszyły się one wcale po ujawnieniu ulepszonej propozycji francuskich dopuszczenia obserwatorów innych narodowości na okręty francuskie i angielskie oraz powierzenia kontroli Włochom i Niemcom na granicy lądowej Hiszpanii od strony Pirenejów.

Wszystkie wymienione projekty spotkały się tu z krytyką. „Popolo d'Italia” organ Mussoliniego już 30 czerwca pisał, iż opozycja Włoch i Niemiec przeciwko zamiarowi jednostronnej kontroli Londynu i Paryża „jest postanowiona”, bo podczas gdy kontrola czterech mogła ocalić pewną równowagę wobec stron walczących, gdyż sympatie czterech mocarstw kontrolujących neutralizowały się, kontrola francusko-angielska, jako jednostronna, jest niedopuszczalna. Hiszpanii nie można pozostawić na łasce mocarstw nieprzyznających generałowi Franco i narodowcom praw strony walczącej a sprzyjających bolszewikom. Kontrola dotąd zrównoważona pomiędzy czerwonymi a narodowcami straciłaby wszelki charakter bezstronności a zasada nieinterwencji ustąpiłaby istotnej interwencji na rzecz jednej strony przeciwko drugiej.

W Komitecie Nieinterwencji, który, jak wiadomo, jest organem o charakterze dyplomatycznym, jak wszelka inna konferencja dyplomatyczna, do ważności uchwał niezbędna jest jednomyślność, nie zaś większość głosów. Bez zgody Włoch i Niemiec nie może więc kontrola funkcjonować, a te wyłączały monopol kontroli angielsko-francuskiej.

Nie tylko więc system kontroli, nie tylko zasada nieinterwencji, ale wogóle współpraca mocarstw w okresie niebezpiecznego przesilenia, tym bardziej, że równocześnie miały miejsce takie manifestacje, jak mowy Hitlera i Goebbelsa oraz artykuły Mussoliniego w „Popolo d'Italia”.

Pomijamy tu znamienne mowy niemieckie a zwrócimy uwagę na treść i ton artykułów „Popolo d'Italia”.

Autor ich, podniósłszy wielkie znaczenie zdobycia Bilbao przez narodowców, jako wstęp do zajęcia Madrytu i ostatecznego zwycięstwa Hiszpanii narodowej, przypomniał, że bolszewicy zapowiadali, iż Hiszpania będzie grobem faszyzmu. Otóż obecnie hipoteza przeciwna tj. iż Hiszpania będzie grobem bolszewizmu jest nieskończenie więcej prawdopodobna.

„W tej wielkiej walce, w której stanęły naprzeciw siebie dwa typy cywilizacji i dwa pojęcia świata, Italia faszystowska nie była neutralna; walczyła i zwycięstwo będzie także jej zwycięstwem”. — Fakt, że Mussolini otwarcie powiedział, że Italia w walce jaka toczy się w Hiszpanii nie była neutralną, ale w obronie cywilizacji europejskiej przed barbarzyństwem bolszewickim nie wahała się ponieść ofiar, przyjęty został ze zdumieniem w Londynie i w Paryżu jako otwarte wyznaczenie nie przestrzegania nieinterwencji, jako zapowiedź przedłużenia osi Rzym—Berlin do Madrytu, a co więcej jako angażowanie się Włoch w zachodniej części Morza Śródziemnego.

Wyznanie Mussoliniego, że Italia nie była neutralną nie powinno nikogo dziwić. Wszak ogólnie wiadomo, że wszystkie mocarstwa interweniowały wbrew przyjętej zasadzie nieinterwencji. Nieinterwencja była fikcją, a miała na celu ograniczyć powikłania wojenne. Sam Eden przyznał ostatnio w Izbie Gmin, że nieinterwencja była i jest uważana jako mniejsze zło.

Drugi artykuł Mussoliniego w „Popolo d'Italia” odnosił się do sprawy ochotników, których Anglia i Francja w obecnej fazie wojny hiszpańskiej chciałyby za wszelką cenę wycofać. Postawienie tej kwestii zbiegło się z

równoczesnym identycznym żądaniem III Międzynarodówki. Mussolini rozprawił się nie mniej bez ogródek z tym problemem.

Przypomniał mianowicie, że Włochy w 1936 r. pierwsze domagały się, by ochotników do Hiszpanii nie dopuszczać. Ale Londyn i Paryż były wówczas innego zdania. Z chwilą gdy bolszewicy nadali wojnie domowej w Hiszpanii charakter wojny ideologicznej i faszystowskiej, faszyci musieli iść rękawicę i przysiąc z pomocą narodowcom. Gdyby nawet ochotnicy mogli opuścić Hiszpanię, nie skróci to wojny domowej, bo stanowią oni zaledwie 10 procent walczących po obu stronach. Więc liczbowo nie są czynnikiem decydującym.

Ochotnicy włoscy zależą tylko od

generała Franco i rząd włoski nie ma na nich wpływu. Odwoływać ich rząd włoski nie może i nie zamierza. Tak jak dziś rzeczy stoją „ostatni i decydujący głos będą miały armaty”. „Nowa wielka Hiszpania powstaje z krwi i ruin. Próba najazdu bolszewickiego na Morze Śródziemne została utracona. Przepowiedni Lenina zadano klam”.

Śmiałość i stanowczość tych słów Mussoliniego odbiła się w Paryżu a zwłaszcza w Londynie głębokim echem. Przeciwnieństwo między dwoma ugrupowaniami mocarstw nie uwydatniło się nigdy tak jaskrawo. Czy ogłoszenie neutralności w wypadkach hiszpańskich, o czym w tej chwili się mówi, będzie w stanie te przeciwnieństwa złagodzić?

S. M.



Po nieudalym zamachu komunistycznym na premiera Portugalii Oliveira Salazara mieszkańcy Lizbony zgotowali swemu wodzowi manifestacyjną owację. Na zdjęciu Salazar przyjmuje z balkonu hołdy ludności.

Cele konspiracyjnego obozu w Kęsowie

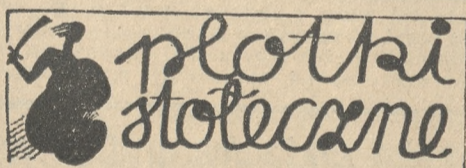
Po wyroku w procesie chojnickim

Wczoraj podaliśmy wyrok na 22 Niemców, skazanych przez sąd okręgowy w Chojnicach za udział w obozie zorganizowanym w Kęsowie przez „Deutsche Vereinigung”.

Wyrok ten sąd zaopatrzył uzasadnieniem, z którego wynika, że obóz był związkiem, a nie jakimś dorywczym

przedsięwzięciem. Miał on zadanie dwojakie: z jednej strony urządzał ćwiczenia i alarmy nocne z napadami, a z drugiej był czynnikiem propagandy narodowo-socjalistycznej. Związek był zorganizowany, a czas jego trwania nie był przewidziany na krótko.

Sąd stwierdził, że gdyby nie wy-



8 lipca

Spotkaliśmy się w tramwaju. Dawniej żyliśmy w zażyłych stosunkach, później życie rozruciło nas po świecie. Zaczęła się gawęda od stereotypowych: „Jak się macie?”, „Co porabiacie?” itd....

Jakież było moje zdziwienie, kiedy usłyszałem odpowiedź:

— Rzuciłem się na handel zamorski!

Hm, wysoki wojskowy, czasu wojny bardzo zasłużony około formowania polskich oddziałów, człowiek niezwykle odważny, którego pierś zdobia odznaczenia bojowe nie tylko polskie. Był w formacjach polskich specjalistą. Ale nie wyszedł z legionów krakowskich. Po 26 roku przeszedł do rezerwy. Pefen temperamentu pracował w samorządzie, ale i stąd musiał się wycofać. Bujna natura nie pozwalała mu siedzieć bezczynnie. Szukał tedy dziedzin niewyczerpanych...

— Znacie się na handlu, wszak specjalizowaliście się w innej dziedzinie — zagadnąłem.

— Dzisiaj już się orientuję dobrze. Nasz handel zagraniczny w czterech piątach znajduje się w rękach niepolskich. Dziedzina, rozwierająca niesłychane możliwości. Równocześnie natrafiające na trudności, zdawałoby się

— nie do przebycia. Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie dowodzi zestawieniami statystycznymi, że gdyby nastąpiła normalna wymiana handlowa, znalazłoby się zajęcia dla 20 milionów ludzi. Jakże to by się przyczyniło do osłabienia ostrości zagadnienia bezrobocia...

— Kapitał macie?

— Tak jest. Zdołałem zainteresować potrzebne czynniki finansowe, kapitał mam do dyspozycji. I to rdzenie polski. Wszystkie przygotowania poczynione. Chodzi tylko o aprobatę naszej administracji.

Słuchałem zdziwiony. Znałem mego rozmówcę jako człowieka bardzo dzielnego i pełnego inicjatywy. Teraz zaś zaczął się przedstawiać zupełnie z innej strony.

*

— Czyżbyście nie mieli poparcia ze strony władz?

— Wygląda to wszystko trochę groteskowo. Wicepremier Kwiatkowski woła przy każdej sposobności: wytyćcie siły, podejmujcie prywatną inicjatywę!

Zaczęliśmy. Chcemy w ramach umów kontyngentowych nawet podjąć sprowadzanie do Polski surowca, a eksportowalibyśmy stąd przetwory po cenie znacznie wyższej niż na rynku krajowym. Natychmiast zatrudnilibyśmy około 200 osób. Musieliśmy zapłacić przy wniesieniu podania stempli za 6.000 zł.

Pomyślcie, że puszczanie w ruch przedsiębiorstwa dałoby zajęcia dwu setkom ludzi, to wzmogłoby świadczenia społeczne, skarbowe itd. itd. To duże ożywienie! I jak mniemacie:

krycie obozu, to zapewne jego uczestnicy mieli stworzyć kadry instruktorskie dla szerzenia tego, co się w obozie nauczyli. A chodziło tam m. in. o wpojenie w uczestników obozu, że panowanie polskie może się kiedyś na ziemiach zachodnich skończyć oraz by wiedzieli, że ma tu być w przyszłości panowanie niemieckie. Wskazują na to pogadanki polityczne przeprowadzone w obozie, w czasie których mówiono m. in. o rewizji granic.

Sąd stwierdził ponadto, że miejsce na tajny obóz było wybrane bardzo dogodnie.

Z motywów sądowych jasno wynika charakter konspiracyjnego obozu utworzonego w Kęsowie przez „Deutsche Vereinigung”. Rzuca to wyraźne światło na działalność „Deutsche Vereinigung” oraz intencje tej organizacji, z czego winny być wyciągnięte należyte wnioski. (k)

Jedyna odpowiedź na niemieckie szykany

Za kordonem zachodnim istnieje — jak wiadomo — tylko jedno gimnazjum polskie, mianowicie w Bytomiu. Jest to gimnazjum prywatne.

Statystyka za rok 1936/37 z podziałem według prowincyj, z jakich uczniowie polskiego gimnazjum pochodzą, przedstawia się następująco:

ze Śląska pochodzi 145 uczniów, z Prus wschodnich 20, z Pogramnia i Kaszub 49, z Westfalii i Nadrenii 45, z Niemiec Środkowych 13, razem więc 272 uczniów.

Zestawienie to mówi nam, na jak wielkie ofiary materialne muszą zdobywać się Polacy w Niemczech, którzy z dalekich Prus Wschodnich, lub z drugiego krańca Rzeszy, bo z Westfalii i Nadrenii chcą posyłać swe dzieci do gimnazjum polskiego. A nie zapominajmy, że ludność polska w Niemczech żyje w znacznie trudniejszych warunkach ekonomicznych niż Niemcy w Polsce.

Więc tego ponoszą władze niemieckie, które — mimo licznych starań — uniemożliwiają dalszą budowę polskiego liceum dla dziewcząt w Raciborzu i gimnazjum w Kwidzynie.

Jedyną odpowiedzią na to powinno być zbliżenie choć w części liczby niemieckich szkół powszechnych i średnich w Polsce do stanu polskiego szkolnictwa w Niemczech.

Przy cierpieniach mózgowych, nerwowych i rdzenia paciierzowego naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** powoduje regularne wypróżnienie oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego i przemiany materii. Zalecana przez lekarzy. Tg 21 129

spotkaliśmy się z uznaniem i poparciem?

— Aż boję się myśli, ale obawiam się, że... nie!

— Macie rację. Musieliśmy przejść mnóstwo urzędów, komisyj, musieliśmy zdobywać liczne zaświadczenia, pokonywać trudności — i jeszcze nie koniec. Wszystko zależy de facto od komisji handlu zagranicznego, złożonej z 10 osób. Czy do jednego nie łatwo trafić? Chodzi o to, by miał jakiekolwiek wątpliwości. To rzecz odrażająca, a tymczasem koniunktura mija. Niepodobna zapominać, że chcemy się wdrzeć na teren, dotychczas niemal całkowicie opanowany przez Żydów. Że będziemy mogli w przyszłości na terenie wewnętrznym prowadzić handel z hurtowniami. A chyba orientujecie się, jak Żydom zależy na utrudnieniu hurtu...

*

Dojeżdżaliśmy do końca. Rozmówca mój się zerwał i żegnając się zawołał z uśmiechem:

— Zadzwońcie za parę dni. Zobaczymy, jak się sprawy układają. Walczyłem jednak już kilka miesięcy i nie pozwolę się złamać ani zniechęcić!... Daj Boże!

*

Czy jednak ci, co nawołują do pobudzenia prywatnej inicjatywy, są świadomi, ile trudności musi pokonać człowiek, który pragnie stworzyć nową placówkę, dać innym chleb, a skarbowi nowy dochód? Czy go nie potrafi zniechęcić do wszystkiego dostojna biurokracja?...

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Sobota
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
7 br. śpiących
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Raćwizója

Niedziela
Piusa pap. i m. Pelagii
Olchy św.

Słońca: wschód 3.42, zachód 20.13
Długość dnia 16 godzin 31 minut
Księżyc: wschód 6.45, zachód 21.03
Faza: 2 izień po nowiu

Lipiec
10
Sobota

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 23-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jez. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Negolewsk.) 77-82; Plac Świątokrz. 49 J; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-55; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro A. tel.: 49-28, Zegarynk 07 Centr. międzym. 00. Inform. tel. 09. Biuro napr. 08.

WROCŁAW poziom: -0,25 m.
temper.: +20,5

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. św. Marcina, ul. Fr. Rajtuzaka 12; — Apt. pod Białym Orłem, Starzy Rynek 41; — Atp. Sapieżyńska, plac Sapieżyński 1; — Apt. Zielona ul. Wrocławska 31; — Apt. na Śródcie, Rynek Śródecki 1. — **Jeżyce:** Apt. pod Opatrznością Boska, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszca); **Lazarz:** Apt. Plucisńskiego, ul. Marsz. Focha 72; — Apt. im. Matejki, ul. Matejki 1. — **Wilda:** Apt. przy Bramie Wildeckiej, ul. Górna Wilda 3; — **Górczyn:** Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158. — **Debiec:** Apt. Debiecka ul. Debiecka 6; — **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowickiej 12; — **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 63; — **Staroleka:** Apt. miejscowa, ul. Staroleka 83.

KRONIKA MIĘSZA POZNANIA

W Poznaniu przed 10 laty
Dnia 10 lipca 1927 r.

Przy udziale delegacji z całej Polski Wolny Cech Krawiecki w Poznaniu obchodził 500-lecie swego istnienia. — Przybyła do Poznania słowacka wycieczka studentów uniwersytetu bratysławskiego w liczbie 40 osób.

KRONIKA KOŚCIELNA

Msza św. za zmarłych członków.
W sobotę, dnia 10 bm., o godz. 8 odbędzie się w kościele św. Wojciecha msza św. za zmarłych członków Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu. Po mszy św. nastąpi złożenie wieńca na grobie pierwszego prezesa Stowarzyszenia na cmentarzu par. św. Wojciecha.

Powrót pielgrzymki jeżyckiej.
Wczoraj o godz. 21.34 powróciła z Częstochowy pielgrzymka jeżycka, w której uczestniczyło około 700 osób, w tym ponad 400 dzieci. W drodze do Częstochowy pielgrzymi mieli przegrodę. Niedaleko stacji Panki pociąg zatrzymał się, stanął nagle w szczyrim polu. Zatrwożeni pasażerowie zaczęli wyglądać z wagonów, inni powychodzili z nich, by dowiedzieć się co było przyczyną zatrzymania pociągu. Ktoś trwożliwy puścił nawet pogłoskę, że chyba kogoś przejechało. Pogłoska oczywiście okazała się nieprawdziwa, przyczyna bowiem nagłego zatrzymania pociągu była inna. Oto w jednym z wagonów zajęty przez dzieci, jeden z chłopców chcąc pomóc przekonać się czy pociąg będzie rzeczywiście zatrzymany, gdy się pociągnie za hamulec, uczynił to. Po stwierdzeniu tego faktu obsługa kolejowa spisała protokół i pociąg ruszył w dalszą drogę do Częstochowy.

Po powrocie do Poznania pielgrzymi udali się do kościoła św. Floriana na Jeżycach, przy czym dzieci szły przez miasto z zapalonymi lampionami, co pochwodowi nadawało szczególnego uroku. Z kościoła pielgrzymi po krótkiej modlitwie rozeszli się do domów, unosząc niezatarte wrażenia z pobytu na Jasnej Górze. (sk)

OSOBISTE

Pan Janusz Zakrzewski, syn śp. dr. Ksawerego i p. Janiny z Dygatów Zakrzewskich, zdał na politechnice warszawskiej państwowy egzamin dyplomowy na inżyniera-architekta.

WYCHOWANIE, KURSY

Bezpłatny pokaz hodowli pomidorów. Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych zawiadamia, że w niedzielę dnia 11 bm. (początek o godz. 11) odbędzie się w Ogrodach Państwowej Szkoły Ogrodnictwa, ul. Dąbrowskiego 169, bezpłatny pokaz ogrodniczy. Pokaz na temat „Handlowa i amatorska uprawa pomidorów na gruncie i pod szklarnią”, przeprowadzi dypl. ogrodnik Wacław Chudzik.

KRONIKA MIEJSCOWA

Wyjazd J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda. Jak donosiliśmy w wydaniu rannym J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond opuścił wczoraj Poznań i udał się do Francji, do zdrojowiska Bagnoles-de-L'Orne celem odbycia 4-tygodniowej kuracji. Miejscowość lecznicza Bagnoles-de-L'Orne położona jest o 230 km od Paryża w departamencie Orne i znana jest ze swoich cieplic. W miejscowości tej J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond odbywał kurację również w roku ubiegłym.

Egzaminy w zawodzie fryzjerskim. W salce cechowej Domu Rzemieślniczego odbyły się egzaminy mistrzów fryzjer-

Ukaranie zabójców ś. p. Gracjana Jurge

Śmigiel (Tel. wł.) Wczoraj, czwartek, dnia 8 bm., przed Sądem Okręgowym wydział zamiejscowy w Lesznie, w sesji wyjazdowej w Śmiglu, odbyła się rozprawa o zająciach w Kotuszu, gdzie Niemcy zabili nożami Polaka, śp. Gracjana Jurge.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Wilhelm Neuman, Linke Otto i Linke Paweł.

Oskarżał prokurator Zabłocki, bronił adw. Marian Linke z Poznania.

Sąd, w składzie trzech sędziów, przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Osk. Neumann twierdzi, że nie chciał zabić śp. Gracjana Jurge. O-

skarżeni bracia Linke zeznawali bardzo wykrętnie.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili winę oskarżonych.

Po zamknięciu przewodu sądowego, przemówił prokurator, który wniósł o ukaranie Neumanna z artykułu 225 k. k. a braci Linke z art. 240 k. k. Obrońca prosił o uwolnienie oskarżonych.

Sąd po odbytej naradzie, ogłosił wyrok, zasądzający Wilhelma Neumanna na 3 lata więzienia, Linkego Pawła na jeden rok więzienia, a Linkego Ottona na 10 mies. więzienia oraz koszty postępowania karnego. Sąd zaliczył wszystkim oskarżonym areszt śledczy. (śd)

skich. Zdał je pp.: Edmund Nawrocki z Poznania, Bernard Nowak z Rogoźna, Henryk Kortus z Opalenicy, Ignacy Boro-wiak i Jan Schwochert z Ujścia i Alfons Zamecki dawniej w Chodzieży, obecnie mieszkający w Gdyni na Obłuzu 76. — Przewodniczącym komisji był p. Nikodem Muszyński, zastępcą p. Aleksander Kolen-dowicz, lawnikiami pp. Fr. Rutawski i St. Cieśliński. Protokół pisał sekretarz Cechu Fryzjerskiego w Poznaniu p. Leon Tuszyński. (kl)

Z TARGU

Dziś na targu na placu Sapieżyńskim placeno (w zł za pół kg):

Nabiał: masło wiejskie 1.20—1.30, masło mlecz 1.30—1.40, twaróg 0.30 0.40, śmietana (dtr) 1.00—1.25, mleko (dtr) 0.20 0.22, jaja (mendeł) 0.95—1.00

Mięso: wołowina 0.10—1.00, wieprzowina, 0.70—1.00; cielęcina 0.75—1.00, słonina wędzona 0.90—1.00, skopowina 0.60—0.80, słonina 0.85, kuzina 0.50—0.60, smalec 1.20—1.25.

Ryby: ryby śniecie 10—20 groszy mniej; karp 1.30—1.40, szczupak 1.20—1.40, lin 0.80 — 0.90, sandacz 1.20—2.20, okoń 0.70—1.00, karaś 0.80—1.00, białe ryby 0.40—0.50, leszcz 0.50—0.70, węgorz 1.10—1.20, sum 1.00—1.60, dorsz dzielony 0.50

Raki: 0.60—1.80 za mdl.

Drob i dziczyzna: kura 2.00 3.20, kaczka 2.00—3.50, gęś 3.50—6.00, królik 0.90—1.20, perlica 2.60—2.80, indyk 5.00—8.50, gołąb 0.40 do 0.60, para kurcząt 1.80—3.00.

Jarzyny (w groszach): ziemniaki 5—6, buraki 5—10, pietruszka (pepek) 10, seler (sztuk) 10—20, rabarber 5—10, salata 5—11, szpinak 20—25, rzodkiewki 5—10, ogórek 5—8, kalarepa 10—15, marchewka 5—8, kalafior 20 — 60, pomidory 40—60, fasola 15—20, groszek 15 do 20, kapusta biała 10—15, włoska 10—20 (główna).

Owoce (w groszach): agrest 20—30, czereśnie 30—60, cytryny 18—20, owoce suszone 80 do 1.00, poziomki 60—70, czarne jagody 25, porzeczki 15—20, maliny 40, wiśnie 15—20, morele 1.40—1.60, jabłka 30—40, gruszki 20—30.

Grzyby: kurki 60

Od ostatniego targu podrożały owoce.

RÓŻNE

Spis lekarzy. Związek Lekarzy P. P. Okręg Wielkopolski, Poznań, ul. Skar-bowa 9 prosi wszystkich lekarzy o podanie swego obecnego adresu, numeru telefonu oraz specjalności, jako materiał do nowego spisu.

Zyczenia w sprawie zmienionego rozkładu jazdy. Dyrekcja kolejowa w Poznaniu przyjmuje już podania i wnioski zainteresowanych w sprawie zmian w zi-

momym rozkładzie jazdy, jaki obowiązować będzie od dnia 15 grudnia rb. Wnio-ski te będą w miarę możliwości uwzględnione przy ustalaniu zimowego rozkładu jazdy. Podania i wnioski należy nadsyłać do wydziału ruchu Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu. Wały Zygmunta Staroego 4, w terminie do dnia 1 października rb. (sk)

Za trzy tygodnie „Tydzień Bydgoszczy” Jak już swego czasu donosiliśmy, w ramach „Roku Wielkopolski” odbędzie się w terminie od 31 lipca do 8 sierpnia „Tydzień Bydgoszczy”. Komitet „Tygodnia Bydgoszczy”, który pracuje już od kilkunastu tygodni, przygotował szereg atrakcyjnych jakże niezależnie od dorocznych regat o mistrzostwo Polski będą niewątpliwie magnesem dla turystów. W tym czasie mają się odbyć m. in. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski i zawody pływackie „wplaw przez Bydgoszcz”. (sk)

WYCIECZKI

Pociąg popularny do Gdyni odchodzi 10 bm. o 21.05. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że drugi pociąg popularny Poznań — Gdynia wyjedzie z Poznania dnia 10 bm. o godzinie 21.05, a nie o godzinie 19.10.

Zmianę tę przeprowadza się w celu udogodnienia podróżnym i nie narażania ich na zbyt wczesne przybycie do Gdyni.

KRONIKA SĄDOWA

Czajkowa zwolniona z więzienia. Zgodnie z wnioskiem obrony z więzienia śledczego zwolniona została Czajkowa, która wraz z mężem i synem aresztowana została niedawno pod zarzutem zamordowania śp. Walaszyka z Główny.

Dzieje przyjacielskiej pożyczki. — Pod powyższym nagłówkiem zamieściliśmy w roku 1931 sprawozdanie ze sprawy karnej o lichwę, w której zasądzony został na 500 zł grzywny kupiec w Poznaniu p. Wł. Złotogórski za żądanie rzekomo wygórowanej sumy zwrotu pożyczek udzielonych dr. Gomerskiemu, lekarzowi w Poznaniu, w czasie jego studiów.

Po kilkuletnim procesie Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że przeliczenie przez p. Złotogórskiego pożyczek według równowartości listów zbożowych nie zawiera w sobie cech występującego lichwy pieniężnej, natomiast w sprawie cywilnej, dotyczącej zwrotu żądanej przez p. Zł. sumy, Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 10 października 1935 r. zasądził dr. Gomerskiego na zapłacenie p. Złotogór-

KRONIKA TOWARZYSKA

Pociąg popularny

na wielkie regaty międzyklubowe, które odbędą się w niedzielę 11 lipca br. na jeziorze Witobelskim pod Steszewem odchodzi z Poznania o godzinie 9. powrót z Steszewa o godzinie 20. Uczestnicy pociągu popularnego mają sposobność — prócz zobaczenia emocjonujących regat wioślarskich — odpoczynku na łonie natury, gdyż przepiękna okolica Steszewa z lasami i jeziorami w Witoblu oraz pobliskim Lipnie posiada również piękną plażę. Przejazd w obie strony, wstęp i program regat tylko 2,15 zł. Bilety sprzedaje „ORBIS”, pl. Wolności 9, zg 27 880/1

Symboliczny pogrzeb

Inowrocław (mz). Swego czasu donosiliśmy o tragicznej śmierci śp. Sylwestra Holasza, który w czasie kąpieli zginął w tzw. „zapadliśku”, czyli w zarwanym szachcie kopalni soli.

W bagnie tym zginęło już kilkanaście osób, których zwłok nie udało się nigdy wydobyć. Tak było i obecnie.

W związku z tym odbył się w ub. czwartek symboliczny pogrzeb śp. Sylwestra Holasza na „zapadliśku”. Smutny obrzęd zgromadził około 5 tys. osób.

Egzekwie odśpiewał ks. Wnuk, który też wygłosił do zebranych wzruszające przemówienie. Na wodę spuszczone kilka wieńców. Smutny ceremoniał zakończono odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo”.

Požary od piorunu

Gniezno. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła burza nad powiatem gnieźnieńskim.

Około godz. 17.30 piorun uderzył w zagrodę rolnika Jaskulskiego w Dębicy, gdzie spłonęła stodoła, chlew i szopa; straty około 8 tys. zł. Od tego samego piorunu powstał pożar u rolnika Nitki. Pastwą płomieni padł chlew, stodoła, stary dom mieszkalny i szopa; straty 10 tys. zł. Następnie spalił się chlew na szkodę barona Sprengera wartości 2 tys. zł. W końcu ognie przeniosły się z zabudowań Sprengera na chlew rolnika Adam-skiego, który również spłonął.

Z pomocą pośpieszyła straż pożarna z Gniezna z naczelnikiem Czajkowskim na czele. Akcja ratunkowa trwała 3 i pół godziny. (br)

skiemu prócz już zwróconych 2.890 zł jeszcze dalszych 5.007,51 zł z oprocentowaniem ustawowym. Sąd Apelacyjny dnia 2 czerwca wyrok I instancji zatwierdził i uprawomocnił, a Sąd Najwyższy skargę rewizyjną dr. Gomerskiego oddalił orzeczeniem z dnia 4 maja 37, nakładając na niego wszelkie koszty postępowania.

W ten sposób zarzut lichwy pieniężnej okazał się bezpodstawny, a sądy wyrokami zrehabilitowały w zupełności kupca p. Wł. Złotogórskiego z Poznania.

Piorun uderzył w rumowisko zakładów graficznych M. Putiatyckiego



Miejsce, w które wczoraj uderzył piorun

Jak donosiliśmy w wydaniu porannym, podczas wczorajszej burzy, która po południu przeszła nad Poznaniem, piorun uderzył w rumowisko zakładów graficznych M. Putiatyckiego przy ul. Północnej, zakładów, które spłonęły w dniu 19 maja br. od zapalnego od piorunu zbiornika ze spirytusem firmy „Akwawit”. Piorun uderzył wczoraj w resztki garażu fabrycznego, gdzie siedmiu pracowników było zaję-

tych sortowaniem papieru.

Piorun wznicił pożar i spowodował porażenie dwóch robotników, 20-letniego Stanisława Hoppla i 24-letniego Ludwika Jankowskiego. Ogień ugasiła ręczną sikawką wezwana straż ogniowa, a porażeni robotnicy, po przewiezieniu ich do stacji pogotowia, gdzie zastosowano zastrzyki, odstawieni zostali do swoich mieszkań i powracają obecnie do zdrowia.



Na fotografii widzimy idącego dziś do lekarza p. Stanisława Hoppla, porażonego wczoraj przez grom.

Strajk okupacyjny w Rogoźnie

Rogoźno (rf). W wytwórni maszyn młynskich firmy Pałaszewskich zatrudnieni rzemieślnicy proklamowali strajk okupacyjny.

Strajk wybuchł we wtorek. Pracownicy nie opuścili warsztatów. Żywność donoszą okupującym ich rodziny. Przed fabryką stoja posterunki, złożone z pracowników fabrycznych.

Powodem strajku są niskie stawki płacy oraz niewypłacanie wynagrodzenia rzemieślnikom od szeregu tygodni.

Zuchwały napad bandycki

Strzelno (sn). We wsi Kwieciszewo włamali się we środę w nocy do mieszkania p. Witczaka dwaj zamaskowani bandyci. Bandyci weszli oknem wydusiwszy poprzednio szyby.

Bandyci dostali się do pokoju córki właściciela i terroryzując ją broniąmi zażądali wydania gotówki. Napadnięta podniosła alarm, na który zareagowała jej matka. Matka napadniętej wybiegła na podwórze i wołała o ratunek.

Stróż nocny usłyszawszy krzyki sądził, że w domu wybuchł pożar i dał sygnały nocne dla straży pożarnej. Na miejsce wypadku przybiegło natychmiast kilku mężczyzn.

Sploneszeni bandyci uszli w pole. Wszczęto za nimi natychmiastowy pościg. Zażewano też policję, która przybyła z psem policyjnym.

Pies wytopił sprawców napadu w osobach Sasowskiego Franciszka z Goryszewa i Leopolda Jankowskiego z Kwieciszewa.

Bandytów aresztowano.

Z WIELKOPOLSKI

— * **GNIEZNO.** Przed niedawnym czasem nastąpiła wymiana nieruchomości pomiędzy p. Edmundem Świczemskim z Pustachowy a Zydem Abramem Hirschem (ul. Rzeźnicza 2). Hirsch obejmując nieruchomości w Pustachowie urządził tam letnisko „Zacisze”, oczywiście tylko dla swoich współwyznawców. W letniku „Zacisze” jest obecnie bardzo gwarno, bowiem gnieźnieńska młodzież żydowska urządziła tam wesołe dancingi. W dancingach biorą liczny udział wojskowi-Żydzi, których i w Gnieźnie nie brak. (br)

— * **INOWROCŁAW.** Ostatnia burza, jaka przeszła nad Inowrocławiem i okolicą, poczyniła b. dużo szkód. Zimny grom uderzył m. i. w antenę radiową p. Puwalskiego w Gniewkowie. W związku z czym popękaly w całym domu wszystkie szyby. Krwawa łuna pożarów zająłszy okolice Rojewia, Liszkowic, Wielew, Bąbolina i okolicy. Szczególnie duże straty poniosł rolnik Kazimierz Kwiatkowski, któremu spłonęła stodoła wraz z narzędziami rolniczymi. W Liszkowicach m. i. splonęły kompletnie zabudowania gospodarze p. Różyckiego. Na szkole Marii Ziolkowskiej w Debnikach spaliły się stodoła, obora i narzędzia rolnicze. Podobnie wielkie straty poniosł rolnik W. Czajkowski w Klótnie, któremu splonął dom mieszkalny. W czasie akcji ratunkowej żona pogorzela doznała tak ciężkich poparzeń, że musiano ją odstawić do szpitala.

— Śmierć w czasie kąpieli w jeziorze znalazł 17-letni Ignacy Szatkowski z Józefowa.

— Teatr Ziemi Pomorskiej wystawił w czwartek wieczorem znakomitą komedię muzyczną Veibstera „Pan minister na inspekcji”. Przedstawienie cieszyło się dużym powodzeniem.

— Akademickie koło kujawskie urządziło w sobotę 10 bm. reunion w salach „Domu Kura cyjnego”.

— W ogrodzie p. Szulca w Gniewkowie zakwitła po raz drugi owocująca jabłonia. Piekne, duże jabłka i gałązki oblepione świeżym kwieciem czynią niezwykłe w tym okresie wrażenie.

— Pulk artylerii ziemi kujawskiej obchodził „Dzień pulkowy”. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa. Następnie plk. Sulikiewicz wręczył odznaki pamiątkowe pulku. Na zakończenie odbyła się wspaniała defilada i obiad żołnierski. (mz)

— * **KROTOSZYN.** W pierwszym półroczu zanotowane tu 141 urodzeń i 84 zgonów. Ślubów zawarto 37. Liczba mieszkańców naszego mia-

sta przekracza obecnie 14 tysięcy, co w porównaniu ze stanem z r. 1931 wykazuje przyrost o przeszło tysiąc dusz.

— **Katolickie Stow. Kobiet** w Baszkowie obchodziło w niedzielę 10-lecie swego istnienia. — Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem mszy św. w miejscowym kościele parafialnym a po poł. w szkole przy licznych udziałach członkiń i gości odbyło się zebranie jubileuszowe. Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności zajmujący referat nt. „Jak pogodzić pracę społeczną z obowiązkiem domu” — wygłosiła p. Lepelowa. (jk)

— * **LESZNO.** Z okazji poświęcenia wozu rekwizytowego odbyły się w Wjiewie zawody strażackie rejonu Brenno—Włoszakowice. Nowy wóz rekwizytowy ufundowała likwidująca się Kasa Pożyczkowa w Wjiewie. Poświęcenia dokonał ks. prob. Nowak z Brenna. W wyniku zawodów I miejsce zdobyła straż Wjiewo, zdobywając 139 punktów. Dalsze miejsca zajęli: Potrzebów 124 p. — Krzycko Wielkie 114 p. — Brenno 114 p. — Grotniki 112 p. — Leszno drużyna żeńska 105 p. — Mochy 102 p.

— Nominacja nowych księży wikarych do parafii św. Mikołaja spowodowała zmianę przydziału organizacji parafialnych. I tak przydzielono: ks. prob. dr. Abtowi; Komitet Budowy Kościoła św. Szczepana, Radę Parafialną, Komitet Parafialny Akcji Katolickiej, Kolo Wychowania Religijnego, Sodalicje Panów, Sodalicje Pań, Żywy Różaniec Matek, Katolickie Stow. Mężów, Caritas, Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo, Okręg leszczyński KSM ż. Chór Kościelny, Okręg leszczyński Chórów Kościelnych; ks. Czemplikowi; Żywy Różaniec Panien, Kat. Stow. Robotników, Kat. Stow. Abstynentów, Tow. Czytelnia Ludowych; ks. Jankowskiemu; Żywy Różaniec Młodzieńców, Kat. Stow. Kobiet, Kat. Stow. Młodz. m., Organizacja Religijna Młodzieży Szkolnej; ks. Pernakowi; Kat. Stow. Młodz. ż., Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Kolo Ministrantów, Niemców-Katolików; ks. Goliniewiczowi; Żywy Różaniec Ojców, Sodalicje Panien, Straż Honorowa, Tow. św. Zyty.

— Urzędnik magistracki p. M. Gunter obchodził srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilat, urodzony w Polsce, we wczesnej młodości przeniósł się do zachodnich Niemiec. Jako członek licznych towarzystw polskich prowadził kursy języka polskiego i historii, za co karany był aresztem. W roku 1920, po powrocie do Polski, współdziałał przy powołaniu do życia Sokola leszczyńskiego. (lr)

— * **MIEDZYCHÓD.** Wielki Zlot Harcerstwa Wielkopolskiego odbędzie się w Międzychodzie w dniach od 11—14 lipca, połączony z uroczystością jubileuszową 25-lecia chorągwi poznańskiej. Na zjazd ten przybędzie pociąg popularny z Poznania.

— W sobotę 3 bm. został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy asyst. pocztowym p. Zygmuntem Cieszkowskim, a byłą naczelniczką Tow. Gimn. „Sokol” p. Władysławą Ecker-tówną.

— Zawody konne zorganizował powiat międzychodzki. W programie były pokazy jazdy zaprzęgowej, powożenia bryczkami i jazdy konnej. Piekne okazy koni stawiało ziemiaństwo i państwowa stadnina z Sierakowa. (mw)

— * **OBORNIKI.** W folwarku Szymankowo, należącym do Zdzisława Drostego w Uchorowie, powstał 6 bm. z niewyjaśnionych przyczyn pożar. Spaliła się stodoła oraz część przyległej obory. Przy pomocy straży pożarnej, ogień ugaszono.

— * **OSTRÓW.** W Nowej Dzielnicy przystąpiono do położenia chodników z płyt cementowych.

— Naczelnik Urzędu Pocztowego w Raszkowie, p. Władysław Placzkowski, przeniesiony został do Chodzieży.

— Pożar wybuchł w domu mieszkalnym p. Adama Worsztynowicza w Raszkowie, Rynek 4. Dzięki szybkiej pomocy straży pożarnej ogień zlokalizowano.

— Odbył się ślub p. Antoniny Julii Drożeń-skiej z Ostrowa z p. Michałem Zdanowiczem, naczelnikiem Sadu Grodzkiego w Nieszanowie.

— Komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może” wystawi miejscowy teatr dwukrotnie i to w sobotę 10 bm. i w niedzielę 11 bm. o godz. 21.

— Pociąg popularny do Gdyni wychodzi z Ostrowa 17 bm. o godz. 23. Wyjazd z Gdyni 20 bm. o godz. 23. (os)

— * **PAKOŚC.** Powołano tu do życia komitet honorowy i wykonawczy celem upamiętnienia powstania Wielkopolskiego i ufundowania tablicy. Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w „Dniu żołnierza polskiego” to jest 15 sierpnia. (p)

— * **RAWICZ.** Ostrowski Klub Motocyklistów urządził w przeszłą niedzielę na tut. boisku PW i WF międzyklubowe zawody motocyklowe o tytuł mistrza miasta Rawicza. W zawodach brało udział 16 zawodników na motocyklach kategorii wyścigowej, sportowej i turystycznej z Ostrowa, Krotoszyna, M. Górki i Rawicza. Rezultat następujący: w kat. maszyn wyścigowych I nagrodę i tytuł mistrza miasta Rawicza zdobył p. Lucjan Klemczak z Miejskiej Górki, II nagrodę i tytuł wicemistrza m. Rawicza zdobył p. Ludwik Karliński z Ostrowa.

W kategorii maszyn turystycznych I nagrodę i tytuł mistrza m. Rawicza zdobył p. Ortlieb Otton z Krotoszyna. Wicemistrzostwo i nagrodę II zdobył p. Józef Radojewski z Rawicza. W biegu pocieszenia I nagrodę zdobył p. Ulatowski z M. Górki, a II p. Dwornik z Rawicza. (rs)

— * **STRZELNO.** U rolnika Zieglera Pawła w Wronowach wybuchł pożar, który natychmiast zlokalizowała miejscowa straż pożarna. (sn)

— * **SZAMOTUŁY.** Na wycieczkę burmistrzów i radnych wyjechało z Szamotuł 6 osób.

— Oddział żeński harcerki wyjechał na kilkutygodniowy obóz do Wojnowa.

— Longin Balcerzyk i Jan Brzozowski zostali skazani za usiłowaną kradzież na rok więzienia. Za kradzież drzewek sąd zasądził Kazimierza Nowaka z Sycyna na 6 mies. więzienia.

— Maria Januszak z Szamotuł przywłaszczyła sobie 95 zł za zebrany abonament Dziennika Porannego. Sąd wymierzył jej 6 mies. więzienia z zawieszaniem. — Jarosław Jan, Rutkowski Stanisław i Kubacki Henryk zostają umieszczeni za kradzież w domu poprawczym.

— Właściciel nieruchomości p. Jakub Smół wydzierżawił Żydowi mieszkanie.

— Na jarmark kranny, który odbędzie się dnia 14 bm. Zrzeszenie Kupców Chrześcijańskich wykupiło już wszystkie miejsca na rynku.

— W majątku Miejskiego, własności p. Kazimierza Zenklera, zastrakowali na tle ekonomicznym robotnicy rolni. Strajk zażegnano po jednym dniu. (sc)

— * **SRODA.** We wtorek przechodziła przez Środę pielgrzymka pieszka młodzieży szkół średnich z Poznania.

— Męska drużyna harcerska im. Adama Mickiewicza przy Państw. Gimnazjum w Środzie urządziła od dnia 9 bm. trzytygodniowe kolonie pod Strzelnem.

— Zw. Producentów Trzody Chlewnej przy PTKR w Środzie zawiadamia członków i zainteresowanych, że w poniedziałek (dnia 12 lipca) słoń odbierze się nie będzie. Następnym odbiór w poniedziałek, dnia 19 bm.

— W przyszłą niedzielę przypada w parafii średzkiej odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Przymywanie nowych członków do Bractwa Szkaplerza M. B. Karmelitańskiej odbędzie się w niedzielę 11 bm. zaraz po sumie.

— W niedzielę odbędzie się poświęcenie sztandaru Związku Podoficerskiego Rezerwy Ziemi Zachodnich w czasie mszy św. o g. 9.30.

— Obchód „Tygodnia morza” i rzućcie wianków nie odbędzie się z powodów od Komitetu Wykonawczego niezależnych.

— Podczas wtorkowej burzy wybuchło kilka pożarów od uderzenia piorunu i to: w Bagrowie, Połajewie, Nietrzanowie i Krerowie. W Nietrzanowie spaliła się wielka szopa z dużą ilością torfu. Poza tym grom uderzył w krzyż na pomniku powstańców w Środzie i cokolwiek go uszkodził. (sc)

— * **WOLSZTYN.** Gwałtowna burza przeszła w czwartek nad Wolsztynem i okolicą. W Chorzeminie piorun uderzył w stodołę gospodarza Stanisława Piskorza, która splonęła do szczytów. Spaliły się również maszyny rolnicze. Poszkodowany jest ubezpieczony.

— Wydział Powiatowy przystąpił do przebudowania ulicy Gajewskich, która na czas od czerwca do grudnia będzie zamknięta dla ruchu kołowego.

— Drużyna Harcerzy z Trzemesznej urządziła obóz letni w uroczym lasku przy jeziorze berzyńskiemu koło Wolsztyna. (wo)

— * **WRZEŚNIA.** Na targach wrzesińskich od pewnego czasu obserwowano, że przyjezdni handlarze żydowscy wykupywali w czasie niedozwolonym drób. W myśl zarządzenia tut. Magistratu nie wolno handlarzom skupować drobiu w czasie do godz. 10 rano. Urzędnik magistracki p. Szwacki zauważył Żydów niej. Keze-mana Zachariasza i Moszka z Słupcy, którzy w zakazanym czasie skupowali drób. Pomimo kilkakrotnych upomnień, Żydzi nie zastosowali się do zakazu. Zakupiony w niedozwolonym czasie drób skonfiskował Zarząd Miejski. W godzinę później sprzedano go na rynku w drodze licytacji. Żyd zapłacił mandat karny.

— Odbył się tu t. zw. „Dzień Sokola”. Ofiarność na cele sokolstwa była bardzo duża. (rw)

— * **ZBASZYŃ.** Plaga naszego miasta i okolicy jest żebractwo. Nierzadko jednakże potrzeba interwencji policji. Ostatnio władze policyjne w powiecie zabrały się energicznie do oczyszczania miasta i okolicy z tej plagi.

— We wtorek grom uderzył w dom mieszkalny przy ul. 17 Stycznia nr 3, należący do Siostr Pielęgniarek i Ochotniczek w Poznaniu. Poza tym zimny grom uderzył w zabudowania gospodarza rolnika Dulata w Pizyprostyni.

— W kościele farnym w Zbaszynie pobłogosławiony został związek małżeński między p. Walentym Wolnym i p. Gertrudą Stelmarską z Zbaszyna. (zb)

— * **ZBASZYŃ.** Starosta pow. nowotomyskiego zatwierdził wybór p. Roberta Bayera z Stefanowa na sołtysa gromady Stefanowo. Zatwierdzono też wybór p. Augusta Radnego na podsoltysa gromady Stefanowo.

— W dniach 21 i 23 lipca rb. przejeżdżać będą przez tut. stację graniczną w Zbaszynie transporty z dziećmi w liczbie około 1500 z Westfalii i Nadrenii. Dzieci przybędą do Polski na kolonie letnie.

— W Poznaniu został pobłogosławiony związek małżeński spedytora kolejowego p. Bindera Maksymiliana z p. Wiedbalówną, córką znanego obywatela zbaszyńskiego.

— Władze miejskie w Zbaszynie przystąpiły obecnie do gruntownej naprawy ulicy por. Zwirki i Wigury. Przy pracach znalazła zatrudnienie większa ilość bezrobotnych.

— W Papierni niedaleko Zbaszyna urządzono „Dzień Morza”. Na program składały się przemówienia, śpiewy, deklamacje i przejazd łodziami. (zb)

Z GDYNI I WYBRZEŻA

ZNÓW POŻAR NA MOŁU POŁUDNIOWYM

Wczoraj przed południem na końcu moła południowego, za przystanią „Żegluga Polskiej” zapaliła się znowu trawa rosnąca na podglebiu torfowym. Wezwana portowa straż pożarna przybyła niezwłocznie na miejsce i tlejąca się trawę w ciągu kilkunastu minut ugasila.

Stwierdzono, że i tym razem pożar spowodowali jacyś nieznani przechodnie którzy lekkomyślnie rzucili niedopałki od papierosów na wysuszone przez ostatnie upały torfowisko.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Kazimiera Zelmańska z Orłowa Morską 38(zbierając w lesie jagody nastąpiła bosą nogą na sterzający kawałek ostrej drzazgi. Drzazga przebiła dziewczynce nogę na wylot. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Zelmańską do ambulatorium pogotowia w Gdyni, gdzie dokonano operacji wyjęcia drzazgi z nogi. Operacja chociaż niegroźna, była jednak tak bolesna, że musiano jej dokonać pod narkozą.

KRWAWY PORACHUNKI

Kilku marynarzy z jednego ze statków żegluga przybrzeżnej racyło się obficie alkoholem. I jak to zwykle bywa wybuchła awantura, w czasie której jeden z marynarzy, niejaki Władysław Groński, został ranny nożem w rękę. Po założeniu mu opatrunku przez lekarza pogotowia został on odwieziony do domu.

500 BECZEK ŚLEDZI

Do Gdyni przybył statek „Chorzów”, przywożąc 500 beczek morskich ze śledziami z połowów szkockich polskiej floty rybackiej na Morzu Północnym. Tego samego dnia rozpoczęła się praca w przetwórczej firmie „Mewa”, celem przepakowania śledzi do beczek handlowych. Będą to śledzie szkockie t. zw. twardo-solowe, pakowane w duże beczki polskiej produkcji. — W przetwórczej znalazło pracę około 40 osób, pracujących przez 5 godzin dziennie.

Co orzeźwia?
Napewno Goplany aromatyczne lądrynki o smaku świeżych owoców.

Goplana
POZNAŃ

Pg 28 829-23.37

Poświęcenie domu kolonijnego

Wolsztyn (n). W Wolsztynie odbyło się uroczyste poświęcenie domu kolonijnego Pozn. Okręgu Rodziny Kolejowej. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się dyr. Kolei Państwowych p. Włodzimierza Krzyżanowskiego, Rodzina Kolejowa otrzymała dwupiętrowy dom w Wolsztynie, w którym kosztem 32.000 złotych urządzono wiorową kolonię wypoczynkową dla dzieci pracowników kolejowych.

Dom położony jest w ślicznym ogrodzie, przylegającym do jeziora. Wypozażenie domu jest wzorowe. Obszerna umywalnia posiada natryski oraz bieżącą zimną i ciepłą wodę. Kuchnia urządzona jest według wymogów nowoczesnej techniki. Jadalnia jest utrzymana w stylu ludowym i wykonano ją według projektu Państwowej Szkoły Zdobniczej w Poznaniu. Sympialnie mieszczą się w jasnych i słonecznych pokojach.

Aktu poświęcenia dokonał ks. wik. Schwarz. Następnie odbyły się popisy dzieci, korzystających z domu kolonijnego.

Na kolonii przebywa obecnie 75 dzieci z Okręgu Poznańskiego i 35 dzieci z Okręgu Śląskiego. Ogółem w okresie wakacyjnym korzystać będzie z pobytu na kolonii 330 dzieci.

Skuteczna kuracja

W IWONICZU - ZDROJU

Żądajcie prosektyw
Bezpośredni wagon do Iwonicza-Zdroju
nr 44 40

Skazanie b. dyrektora departamentu

Śrem (sn). W Śremie na ławie oskarżonych zasiadł p. Olgierd Gordziałkowski, b. dyrektor departamentu i b. sędzia w Mohylewie, zamieszkały w Łęgu. Przed niedawnym czasem p. G. został skazany za obrazę sędziego.

Obecnie akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że w lutym br. dopuścił się zniewagi urzędników skarbowych, o których wyraził się z najwyższą pogardą i groził im usunięciem z zajmowanych stanowisk, wyszukując swoje stosunki w ministerstwie. P. G. dopuścił się tym samym występku z art. 132 k. k.

Oskarżenie popierał prokurator, a w imieniu poszkodowanego kierownika egzekucji wystąpił apl. adw. p. Fr. Ratajczak.

Osk. Gordziałkowski w czasie rozprawy nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, jednak zeznania świadków potwierdziły akt oskarżenia w części dotyczącej zniewagi poborcy skarbowego.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i po wysłuchaniu głosu stron, ogłosił wyrok, skazujący osk. Olgierda Gordziałkowskiego na karę aresztu przez trzy tygodnie oraz na ponoszenie kosztów i opłat sądowych. Karę pozbawienia wolności zawiesił warunkowo na okres dwóch lat.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi

Dnia 8 bm. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość), mieszkają w Poznaniu:

Zbóżwicz Roman Nowakowski i urzędniczka bank. Władysława Kni; ksiązkowy-bilansista Jerzy Kieszczyński w Zimnowodzie, pow. gostyński, i ksiązkowa Maria Nowakówna; asystent miejski Aleksander Ponicki i Stefania Tarnogrodzka; stolarz Alojzy Krzyżan i pracownica domowa Zofia Seidel; rob. Franciszek Lekowski i stuż. Pelagia Mačkowiakówna; piekarz Jerzy Stawicki i eksped. Halina Szuba; stolarz Stanisław Majchrzak i Marianna Kaczmarskówna; kolodziej Mikołaj Lisiak i Krystyna Miętkowska w Otorowie.

Zgony

Dnia 8 lipca 1937 r. zapisano następujące zgony: Józefa Kuśnierska z domu Łaskowska, 43 lat; Stanisław Woźniak, uczeń szkolny, 8 lat; Sylwester Goździejewicz, robotnik, 78 lat; Helena Józwiakowa z domu Wrzeskówna, 43 lat; Maria Brieger, bez zawodu, 58 lat; Józef Podalak, muzyk, 35 lat.

STAN POGODY
W POZNANIU

9 lipca 1937

Temperatura 7 godz. + 16,1, 13 godz. + 21,4.

Ciśnienie 7 godz. 755,5 mm umiarkowane

13 godz. 755,5 mm.

tendencja barom.: ciśnienie stałe

Zachmurzenie

7 godz. pochmurro,

13 godz. pogodnie

Wiatr

7 godz. kierunek zachodni, szyb. 7 m/sek,

13 godz. kierunek zach. szyb. 9 m/sek.

Opad

23 mm., rodzaj opadu: deszcz.

Temperatura w dniu 8 lipca br. była:

najwyższa + 22,4 godz. 14

najniższa + 14,5 o godz. 5

Prognoza pogody na dzień jutrzejszy:

Pogoda bez większych zmian, w ciągu dnia chwilami rozpozgodzenie, poza tym nadal pochmurno ze wstępującymi skłonnościami do burz i nieznacznych opadów.

Zajemnice psiej psychiki

Egzamin Cunny'ego — Kandydat w opalach — Pies i dziecko

Czy pies rozumie mowę ludzką? Uczni, którzy w tej kwestii głos zabierali, utrzymują, że inteligencja naszych czworonożnych sympatycznych towarzyszy tak daleko nie sięga. Twierdzą, że pies, tak jak i inne zwierzęta, reaguje jedynie na intonację głosu ludzkiego, natomiast poszczególne wyrazy nie są dla niego zrozumiałe. — W swoim czasie zyskał wielki rozgłos „cudowny” pies Cunny, który przez właściciela przedstawiony był psychologicznemu instytutowi dla zwierząt przy uniwersytecie Columbia. Owym nadzwyczajnym okazem psiego rodu był pospolity owczarek, który rzekomo „rozumiał” około trzystu wyrazów i potrafił je dokładnie rozróżniać. Egzamin rozpoczął się usadowieniem Cunny'ego na krześle, po czym pan jego, włożywszy ręce do kieszeni, odwrócił się doń tyłem, ażeby zadokumentować niemożliwość dawania psu jakichkolwiek porozumiewawczych znaków. Następnie właściciel wygłaszał kolejno różne rozkazy: „Idź do stołu!”, „Połóż leż na stole!”, „Wskocz na stół!”, „Spójrz na okno!” i wiele innych. Pies wszystkie polecenia najdokładniej wypełnił.

Zdany tak świetnie przez Cunny'ego egzamin, nie zdołał jednak profesorów ostatecznie przekonać, że pies mowę ludzką rzeczywiście rozumie. Wysuwano p. i. argument, że mowa ludzka, będąca głosową reakcją duszy człowieka na objawy świata zewnętrznego, nie może być w żadnym razie zrozumiana przez stworzenie duszy tej nieposiadające.

W innym wypadku „psia inteligencja” poddawano próbie przy użyciu fonografu, przy czym jakiegokolwiek fizyczne oddziaływanie „pana” na zwierzę było, z natury rzeczy, całkowicie wykluczone. Obserwatorzy zajęli miejsca dokola aparatu, po czym z tuby poczęły rozlegać się krótkie słowa komendy. Pies wszystkie usłyszane rozkazy spełnił sumiennie, dając tym samym dowód, że nawet „oderwane” od powłoki cielesnej dźwięki głosu ludzkiego, oddziałują we właściwy sposób na zmysły

czworonoga. Gorzej wypadł egzamin „z języków obcych”, z którego to przedmiotu „kandydat” ściał się co się zowie, nie reagując absolutnie na żadne komendy wykrzykiwane przez fonograf w mowie cudzoziemskiej. Okazało się, że pies rozumie tylko język, w którym odebrał swoją „edukację”.

Jak wiadomo, pies potrafi doskonale odróżniać głos swego pana od każdego innego, jednakże obserwacje poczynione w związku z działaniem radia, ujawniły nieznanne dotąd momenty psiej psychiki. Ciekawe były spostrzeżenia, dokonane przez żonę pewnego prelegenta radiowego. Heleńka przy aparacie rozlegał się głos „pana”, pies porywał się z miejsca, podbiegał ku głośnikowi i jął starannie go obwąchiwać.

Po chwili jednak zainteresowanie wzbudzone usłyszeniem znajomego głosu, mijało; pies powracał do legowiska i skulił się, drzemał dalej. Stąd można wnioskować, że głos sam przez się nie upewnia w dostatecznej mierze zwierzęcia, że dana osoba w rzeczywistości do niego przemawia. Dla psa każdy objaw staje się faktem rzeczywistym dopiero z chwilą, kiedy potwierdzi go zmysł powonienia. Aż do tego momentu wszystko, jak się zdaje, jest dla niego mniej lub więcej — fikcją.

— Inteligencja psa jest z natury rzeczy ograniczona powiada psycholog dr Wagner — tem niemniej analogiczna próba inteligencji, dokonana z psem i 6-letnim dzieckiem, dała rezultat zawstydzający ludzką latorośl. (Kr)



Najmłodszym pilotem Ameryki jest 13-letni chłopiec Albert Emanuel. Na zdjęciu młodociany pilot przed aparatem, na którym, w chwilę później, wystartował do kąpieliska Miami na Florydzie.



W Londynie mimo upalnego lata odbywają się pokazy łyżwiarskie na sztucznym torze w Coliseum. Na zdjęciu zawodniczki przygotowują się do występów.

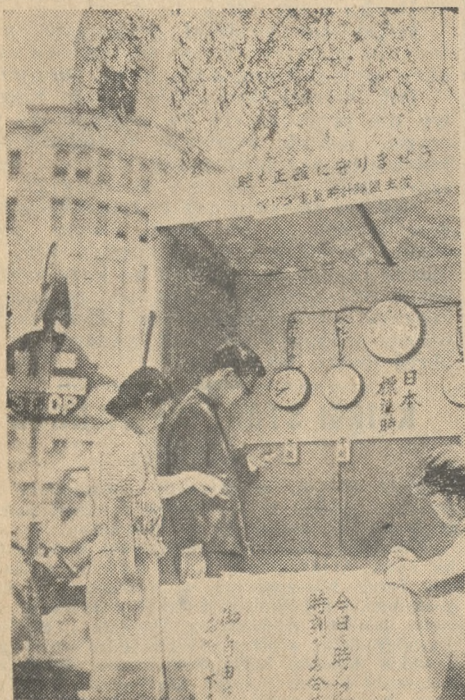
Największa stacja telewizyjna na świecie

Gdzie? Oczywiście w Ameryce, oczywiście w Nowym Jorku. Budują ją Columbia Broadcasting na 74-ym piętrze słynnego drapacza Chryslera. Stacja telewizyjna będzie tu skombinowana ze stacją radio-nadawczą. Dzięki najnowszym zdobyciom techniki telewizyjnej stacja nowojorska będzie funkcjonować bez porównania lepiej i silniej niż stacja londyńska, aparat jej rzuca bowiem 60 obrazów na sekundę na ekran, gdy dotychczas udawało się osiągnąć częstotliwość tylko 30 obrazów na sekundę. Drapacz Chrysler'a jest najwyższym budynkiem wśród gigantów nowojorskich, temu też przypisać należy obranie go na miejsce instalacji tele-

Granitowy podarek

Rząd fiński ofiarował stolicy Francji, Paryżowi oryginalną pamiątkę. Przedmiotem podarunku jest ogromny stół wykonany z granitu, a znajdujący się tymczasowo na wystawie paryskiej w pawilonie fińskim.

Pamiątkowy stół wylupany został z potężnego bloku granitowego. Z tej samej skały wykonana została płyta kryjąca sarkofag Napoleona w kościele Inwalidów w Paryżu.



„DZIEŃ CZASU” W JAPONII

Dla podkreślenia, że „punktualność jest cnotą narodową”, a równocześnie dla zrekłmowania krajowych wyrobów zegarmistrzowskich, urządza się w Japonii tzw. „dzień czasu”. Podczas tego dnia na ulicach miast japońskich ustawia się stoiska, przy których przechodnie regulują zegarki. Stoiska te zaopatrzone są poza tym w propagandowe hasła.

METROPOLIS

Seanse 445 645 845

OD WTRATA SOBOTY 10 hm.

„ESKAPADA WERONIKI”

GRETLE THEIMER — HANS MOSER — THEO LINGEN
HILDE HILDEBRAND — WILLY EICHBERGER

W programie przesłiczny dodatek kolorowy „MICKY DYRYGENTEM”

— Sala chłodzona —

ng 46049

DZIS w plątek poraz ostatni — „KROLESTWO ZA POCALUNEK”

Bohaterstwo przechodnia

Brawurowym czynem ocalił od śmierci lub kalectwa pięć osób

Warszawa. — W dniu onegdajszym na ul. Myślenickiej rozegrało się wstrząsające widowisko, które mogło zakończyć się katastrofalnie, śmiercią lub kalectwem 5 osób.

Mianowicie w pewnej chwili spłoszyły się konie, ciągnące powóz z folwarku Siekierki. Na powozie znajdowało się pięć osób. Woznica nie mógł rozbieganych koni powstrzymać, tak, że powozowi groziło lada chwila roz-

trząskanie się o mur lub latarnię. Wówczas przechodzący ulicą p. Zbigniew Nowakowski, pracownik państwowej zbrojowni, wskoczył na stopnie powozu a stamtąd na grzbiet jednego z koni i uspokoiwszy rozszalałe zwierzęta zdołał je zatrzymać.

Publiczność śledząca z zapartym od dechem przebieg tej sceny, urządziła p. Nowakowskiemu gorącą owację.

Niedźwiedź w łóżku

Osobliwe wydarzenie w węgierskim miasteczku

Słyszane w latach złotego dzieciństwa baśnie sprawdzają się nieraz w życiu późniejszym, układając się w takiej lub innej formie. Potwierdzeniem tego jest osobliwe wydarzenie, jakie w tych dniach zdarzyło się w małym miasteczku węgierskim Pestszenter.

Prowadzący spokojne życie monter Kowacz wysłał na wieś swą rodzinę, sam zaś prowadził gospodarstwo w trzypokojowym mieszkaniu. Kiedy w pierwszą niedzielę lipca powrócił z przechadzki swego domku, ujrzał z przerażeniem drzwi mieszkania otwarte. W pokojach panował niezwykły chaos, wskazujący, że zakradli się bandyci. Najstraszliwszy widok przedstawiała spiżarnia, w której przewrócone były zapasy żywności a z otwartych butelek sączyły się strumyczki tokaju.

Zamknięte jedynie były drzwi wiodące do sypialni. W wielkim łóżku małżeńskim owinięty w pierzynę spał jakiś olbrzym. Regularne głośnie chrapanie przestające się czasem w donośno gwizdanie świadczyło, że śpiący nadużył sobie wyborowego trunku i teraz po dokonaniu łupieżkiego dzieła odpoczywał smacznie.

Monter zbliżył się do łóżka pragnąc wyrzucić z niego bezcelnego gościa. Na wezwanie jego tymczasem człowiek śpiący

w łóżku odpowiedział jeszcze groźniejszym mruknięciem.

Dopiero po kilku minutach, kiedy już całe miasteczko zgromadziło się wokoło domku montera i zwarty tłum ludzi otoczył sypialnię małżeńską, odsonięto śpiącego z pod pierzyn szczerze zakrywających jego postać.

Intruzem włamywaczem okazał się brunatny niedźwiedź, który obudzony, spokojnie patrzył na ludzi i nie myślał wcale opuścić łoża. Komendant posterunku polecił przenieść swym ludziom całe łóżko wraz z niedźwiedziem do ogrodu. Tam niedźwiedź ruszył się dopiero ze swego miejsca wieczorem, kiedy na miejsce komicznego wydarzenia przybył dyrektor cyrku wędrownego. Okazało się bowiem, że niedźwiedź uciekł z woza cyrkowego podczas postoju w pobliskim miasteczku i poprzez lasy, ogrody i sady przybył do położonego na peryferium domku pocztowego montera węgierskiego.

SŁUSZNIE MU SIĘ NALEŻY

— A cóż to za medal macie na szyi, panie Antoni?
— A to ten, co go moja krowa dostała na wystawie.

Największa chłodnia świata

W Chicago odbyło się uroczyste zainstalowanie największej chłodni świata. Chłodnia mieści się w pobliżu torów centralnego dworca towarowego. Pomieszczenia chłodni składają się z budynku dla administracji oraz olbrzymiego o 19 kondygnacjach gmachu mieszczącego komory chłodnicze wraz z halą maszyn.

W komorach i składach chłodni zmagać można 2.000 wagonów towaru w oddzielnych partiach. Urządzenia techniczne pracujące stężonym amoniakiem pozwalają na osiągnięcie temperatury — 15° C. Temperatura ta zapewnia przechowywanie wszelkich artykułów handlu spożywczego usprawniając obrót rolnictwa i hodowli. Wagony-chłodnie zawierające sprowadzane z obszaru U. S. A. warzywa, mięso i artykuły konsumpcyjne będą bezpośrednio z dworca wyładowywane w chłodni chicagowskiej.



NIEPRAWDOPODOBNE, A JEDNAK PRAWDZIWE

Oto najnowszy materiał na kostiumy kąpielowe, cieszący się dużym powodzeniem w Ameryce. Oba kostiumy prezentowane na zdjęciu mają jeden rozmiar. — Mimi to ten sam kostium mogą nałożyć na siebie modelki, których waga różni się o sto funt.

SPORT

Verey w Poznaniu

Niedzielne regaty Wschepolskie na jeziorze witobelskim stanowią atrakcję sezonu wioślarskiego. Liczba zgłoszeń bowiem z każdym dniem wzrasta. Przyczyniło się do tego w głównej mierze odwołanie regat międzyklubowych w Trokach, a szczególnie bieg eliminacyjny ósemek dla wylonienia reprezentacji załogi polskiej. Bardzo liczne są też zgłoszenia w biegu czwórek wszystkich typów łodzi, do których stają niemal wszystkie czolowe osady polskie. Niewątpliwie duże zainteresowanie wzbudzi również pierwszy start Witoblu mistrzów Europy Vereya i Ustupskiego. Verey od wczoraj bawi już w Poznaniu.

Automobilizm

Wielki międzynarodowy wyścig automobilowy o puchar Vanderbilta rozegrano na torze Roosevelta pod Nowym Jorkiem. Zwyciężył mistrz Europy, Niemiec Rosemeyer na Auto-Union w czasie 3 g. 38 mając średnią szybkość 132,350 km. na g. Druzie miejsce zajął amerykański kierowca Mays na Alfa - Romeo, 3) v. Delius na Auto - Union. Zawodom przyglądało się ponad 100.000 widzów. Trasa wyścigu wynosiła 483 km.

Lekka atletyka

W sezonie bieżącym odbędą się dwa o-

bozy lekkoatletów, a mianowicie: W Lidzbarku od 12 bm. do 31 sierpnia obóz dla 100 uczestników (w tym 30 lekkoatletów głuchoniemych), oraz od 2 — 20 sierpnia dla 100 uczestników, w tym 30 nauczycieli w. f.

Ponadto odbędzie się obóz w Sierakowie dla 300 uczniów szkół średnich i 100 lekkoatletów w dniach od 2 do 21 sierpnia. Kierownikiem tego obozu będzie kpt Baran. (PAT)

Piłka nożna

HCP i Union-Touring, spotkanie o wejście do ligi odbędzie się w niedzielę o godzinie 17.30 na boisku Warty.

San i Stomil spotkają się w sobotę o godz. 18 na arenie lazarskiej.

Legia i Korona grają w sobotę o godz. 18 na boisku Korony przy ulicy Chociszewskiego.

W skład okręgowej ligi warszawskiej weszły ostatecznie: Polonia, Legia, Warszawianka Ib, Okęcie, Orkan, PW ATT, CWS, Fort Bema, Huragan z Wołynia, Znicz z Pruszkowa, Czarni z Radomia i granat z Skarżyska. Pierwsze rozgrywki ligi okręgowej rozpoczną się w Warszawie 15 sierpnia.

Zarząd PZPN przydzielił, na wniosek krakowskiego okręgu, kluby podokręgu kieleckiego do KOZPN.

Akcja zrzeszenia „dzikich klubów” na terenie okr. krakowskiego przyniosła dodatnie rezultaty. 17 bm. odbędzie się w Nowym Sączu walne zebranie tworzącego się podokręgu nowosądeckiego w skład którego wejdzie 12 klubów z Nowego Sącza, Krynicy, Limanowej i Grygowa. Obecnie ilość zrzeszonych KOZPN wynosi około 100.

Pływanie

Do IV **wschepolskich** zawodów pływackich „Unii” w Ciechocinku zgłosiły zawodników kluby: „Sokół” i „Wodnik” z Bydgoszczy, „Pomorzanie” z Torunia oraz WKS z Grudziądza. Razem z pływakami „Unii” startować będzie w dziesięciu konkurencjach indywidualnych i drużynowych do 60 zawodników i zawodniczek. W turnieju piłki wodnej obok drużyny mistrza okręgu poznańskiego „Unii” grać będzie mistrz pomorski, „Sokół” bydgoski oraz WKS Grudziądz. Z Poznania na te zawody wyrusza w niedzielę rano pociąg popularny.

Bezpłatny kurs nauki pływania dla młodzieży do lat 14, dziewcząt i chłopców, organizuje „Unia” w ciągu lipca. Pierwszy kurs rozpocznie się około 13 bm. Zgłoszenia również na kursy dla dorosłych przyjmuje sekretariat „Unii” (Zielona 6) codziennie od godz. 11 — 13. Tamże przyjmuje się zapisy na członków.

Doroczne międzyklubowe zawody o wędrowny puchar K. S. „Warta” odbędą się w niedzielę. W zawodach wezmą udział wszystkie kluby poznańskie. Walki będą z pewnością bardzo zaciekłe i emocjonujące. Zgłoszenia bardzo zostały próby pobicia rekordów okręgowych. W poszczególnych konkurencjach zmierzą się czołowi zawodnicy poznańscy, jak: Lisewski, Malczyński, Kruczkowski, Ratajczak, Potocki, Wesółowski, Sikora i inni. Tej doborowej sławie organizatorzy przeciwstawiają swych młodych zawodników z Tomczakiem i Stephanem na czele. Ponadto w programie przewidziane są efektowne skoki oraz mecz piłki wodnej. Zawody rozpoczną się o godz. 15.30 na pływalni Poznańskiego Towarzystwa Pływackiego na Ratajach (dojazd autobusem ze starego Rynku do Fabryki Herolda lub przewóz przez Wartę za Łazienkami Miejskimi).

Co dzieje się z p. Steepem? Okazuje się, że nie tylko Poznań został „nabrany” przyjazdem trenera PZP Steepa. Według pisma PZP miał on w lipcu dojeżdżać na treningi do Łodzi. Tymczasem pozostało

na zapowiedzi i mimo oczekiwania trenera przez członków zarządu łódzkiego okręgu oraz przez zawodników, ten się nie zjawił dotąd w Łodzi. Monita wystosowane do PZP nie odniosły skutku. Jak wiadomo z różnych powodów musiał z trenera zrezygnować Śląsk. Do Łodzi i do Poznania PZP trenera dotąd nie wysłał. Korzystała więc z niego tylko Warszawa i częściowo Lwów. Należy się zatem zapytać czy trener został zaangażowany tylko dla klubów warszawskich?

W **Ostendzie** odbyło się międzypaństwowe spotkanie Holandia — Belgia. Wygrali po raz pierwszy od roku 1926 Holendrzy.

W **pilce wodnej** zwycięstwo odnieśli również Holendrzy w stosunku 2:1.

Różne

Sonia Henie zarobiła według doniesień Zjednoczonych — jako łyżwiarka zawodowa — kwotę ponad milion złotych.

Zapaśnictwo

Treningi klubu atletycznego „Zbyszko” po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej odbywają się każdorazowo we wtorki i czwartki między godz. 19.30 a 21.30 w sali Miejskiej Szkoły Handlowej, przy ulicy Sniadeckich, pod kierunkiem instruktora Leona Rospleszcza. Tamże przyjmują się wpisy nowych członków do oddziału seniorów i juniorów od lat 14.

Ja pod gazem

ty pod gazem, może kiedyś innym razem... Właśnie, że nie kiedyś, tylko akurat dzisiaj (post, rybka, wypitka) będziemy „Pod gazem” w Adrii. Powody są: na dzisiejszej premierze zobaczymy nową artystkę zespołu Puchalską. Koleżanki i koledzy w Adrii szykują się na jej przyjęcie a my pójdziemy zobaczyć jak to wygląda. Pg 28 852-26.112

W dniu 7 lipca 1937 r., zasnął w Bogu długoletni nasz członek i dobry kolega, s. p.

Mieczysław Powidzki

inżynier-architekt.

Prosimy o liczny udział członków w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę, 10. bm. o godz. 16 z domu żałoby, ul. Kantaka 8 na cmentarz świętomarciański przy ul. Towarowej. Cześć Jego pamięci!

zg 27 391

Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Poznaniu.

Dnia 7 lipca 1937 r., zmarł członek nasz, s. p.

Mieczysław Powidzki

Architekt.

Cześć Jego pamięci. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 lipca 1937 r. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Kantaka 8 na cmentarz parafii św. Marcina przy ul. Towarowej.

Upraszamy o liczny udział członków.

zg 27 390

„Strzecha”

Korporacja Budowniczych Poznańskich.

W środę, dnia 7 lipca 1937 r., zmarł długoletni członek nasz, s. p.

Mieczysław Powidzki

Architekt.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10. bm. o godzinie 16 z domu żałoby przy ul. Kantaka 8.

Prosimy o liczny udział w pogrzebie.

zg 27 387

Stowarzyszenie Techników w Poznaniu.

Dnia 7 lipca 1937 r., zmarł s. p.

Arch. Mieczysław Powidzki

długoletni członek Rady naszego Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

zg 27 392

Ks. N. Putz, Prezes „Stelli”
Tow. Kolonii Wakacyjnych.

SILV-OZON-MOTOR

KOSODRZEWINOWA
KAPIEL
WZMACNIAJĄCA



wystrzegaj się naśladownictw!!

ng 46147



NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA I ŻĄDAĆ JEDYNEJ FLIT' W ŻÓŁTYM BLASZKACH Z CZARNĄ OPASKĄ I ŻOŁNIERZYKIEM.

ng 44 461

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ

a zadziwisz
Twoje przyjaciółki!
Łatwy i szybki
sposób



Meżczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Rozszerzone pory wydzielają wilgoć i oleisty tłuszcz. Łączą się one z pudrem, tworząc drobne twarde cząstki, które, przenikając do porów, drażnią je i jeszcze bardziej rozszerzają. W ten sposób tworzy się błędne koło. Zastosuj natychmiast Puder Tokalon nieprzemakalny, spreparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz go w wodzie, a po wyjęciu nastąpi niespodzianka — palec i puder będą suche. Puder Tokalon zawiera Piankę Kremową. Przylega on pomimo deszczu, kąpieli morskiej lub pocenia się i podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odzienie nadają cerze fascynująco piękny wygląd, dotychczas niespotykany. Panom odzienia te podobają się niezwykle. Zlewają się one tak bardzo z karnacją ciała, że trudno osądzić, czy wogóle puder został zastosowany. Niezależnie od tego, że nowe te odzienie są znacznie droższe w fabrykacji, cena pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.

ng 46 698

Przetarg publiczny

Starosta Krajowy Poznański zakupi w drodze przetargu publicznego dla Zakładu Położniczo-Ginekologicznego Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu przy ul. Pełnej 17, 1 nowy wyciągający leżący kocioł parowy typu lokomobilowego, z powierzchnią ogrzewalną ca 20 m² i ciśnieniu roboczym 6 atm. o średnicy 1300 mm i długości 3400 mm.

Szczegółowych informacji dotyczących wykonania i dostawy kotła udziela Wydział Techniczny Starostwa Krajowego, pokój 85 w godzinach służbowych. ng 46 905

Oferaty na dostawę kotła nadesłać należy najpóźniej do dnia 15 lipca rb. godziny 11 pod adresem Starostwa Krajowego, Wydział Techniczny, Poznań, Al. Marcinkowskiego 23.

